

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Zi. 4.— bez odnośnienia „ 3.50 na prowincji miesięczn. „ 4.— Zagranicą „ 6.— Za zmianę adresu 50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Geny ogłoszeń:
w tekście (przed kron.) 25 groszy
nekrologi 10 „
zwyczajne 15 „
drobne za jeden wyraz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy.

Ku czci Stefana Okrzei.

TOWARZYSZE! STAWCIE SIĘ WSZYSTKIEMU dziś dn. 5 lipca 1925 r. o godz. 11 rano w sali kina „Splendid“ (galerja Luxemburga) NA UROCZYSTĄ AKADEMIE DLA UCZCZENIA BOHATERSKIEJ PAMIĘCI STEFANA OKRZEI.

Przewodnictwo obejmie i słowo wstępne wygłosi pos. tow. Ignacy Daszyński. Przemawiać będą tow. tow. posłowie: Arciszewski i Jaworowski. W części artystycznej przyjmą udział artystki i artyści Opery i Dramatu

Warszawskiego i orkiestra Zw. Tramwajarzy. Udział wezmą nast. artyści(ści) scen warszawskich: panie Balcerkiewiczówna, Margot-Kaftal, Strońska, Strzelecka, Szymanówna, panowie: Dygas, Wraga, Sibirakow, Sowilski, Roland i Mieczyski przy akompaniamencie pp. Ursztejna i Hirsziolda.

Zaproszenia otrzymywać można w dniu Akademii od godz. 10 rano w kasie Kino-Teatru.

du. Akcja, zdradzona przez prowokatora, nie udała się.

Dumny i mężny — stanął Okrzeja przed sądem. Pierwszy punkt oskarżenia brzmiał: „oskarża się o należenie do tajnego stowarzyszenia, posiadającego w swym rozporządzeniu środki wybuchowe i mającego na celu obalenie drogą gwałtu — panującego w Państwie rosyjskim ustroju oraz oderwanie od Cesarstwa stanowiącego jedną z nim całość Królestwa Polskiego”...

W ostatnim swoim słowie Okrzeja mówił o ideałach P. P. S. i o pobudkach swego czynu, głosząc nieubłaganą walkę z tyranją. Zakończył słowami:

„OSTATNIEM MOJEM PRAGNIENIEM JEST, ABY LUDZIE BYLI DOBRZY I SZCZĘŚLIWI”.

Skazano go na śmierć. Ale nawet sąd zwrócił się do general-gubernatora z prośbą o zmianę kary śmierci na 20 lat ciężkich robót, między innymi z powodu niepełnoletności Okrzei...

General - gubernator zatwierdził wyrok śmierci...

W dniu sądu cała Warszawa robotnicza zaprotestowała strajkiem powszechnym.

Stracenie odbyło się 21 lipca 1905 r. Okrzeja zginął z okrzykiem:

„Niech żyje Socjalizm! Precz z caratem!”

A dziś po dwudziestu latach zbieramy się, aby uczcić tryumf bohaterstwa i męczeństwa! Niema caratu, jest niepodległa Polska! I żyje, rośnie, krzepnie Socjalizm, pracujący dla tych samych ideałów, które przyświecały w walce i w śmierci Stefanowi Okrzei!

W dzisiejszym numerze:

W DWUDZIESTĄ ROCZNICĘ CZYNU I ŚMIERCI STEFANA OKRZEI.

KONFERENCJA Z OBSZARNIKAMI POZNANSKIMI I POMORSKIMI SPEŁZŁA NA NICZEM.

DELEGACI KOŁA ŻYDOWSKIEGO U PREMJERA.

Z POWODU TRAGEDJI MATURZYSTY. OGROMNA PODWYZKA CEN WĘGLA! CURIOSA.

ZBLISKA I ZDALEKA. Henryk Bezmanski. GOŚCIE PARYSCY.

AWANTURY NA GRANICY POLSKO - SOWIECKIEJ.

DR. J. Z. MALARZE (Szkieł z higieny pracy). AMERYKA A MEKSYK.

ZWYCIĘSTWO WYBORCZE SOCJALISTÓW W HOLANDJI.

KARYKATURA. ST. GRABSKI.

W. Słobodnik. WIERSZ. ODCINEK: E. MIGUEL, TORTURA LUSTER. ROZMAITOŚCI.

Stefan Okrzeja, kōść z kōści i krew z krwi proletariatu warszawskiego, skupia w sobie wszystkie najpiękniejsze cechy robotniczego bohatera. Odważny, pełen temperamentu bojowego, idący do walki śmiertelnej jak do tańca, wrażliwy, z silnym poczuciem klasowym i narodowym, dumny rycerz i wykluwający wyzwolenie społeczne robotnicze. Oto Okrzeja, 20-letni młodzieniec, nieśmiertelny w pamięci i w sercu proletariatu polskiego! *)

*) O Okrzei pisali w osobnych broszurkach Gustaw Daniłowski (przedrukowane w jego zbiorku: Bandyci z P. P. S.) oraz Józef Kwiatek.

Stefan Okrzeja.

Dziś partja nasza uroczystą Akademią święci dwudziestą rocznicę bohaterstwa i męczeńskiej śmierci Stefana Okrzei.

Stefan Okrzeja należał do czołowego zastępu tych rycerzy, którzy wystąpili do bezpośredniej, czynnej, krwawej walki z caratem i najazdem. Młody robotnik, do głębi przejęty ideą socjalistyczną, pragnął z całego serca kształcić się dalej, aby tem gruntowniej szerzyć w masach świadomość socjalistyczną. Ale życie wymagało od niego czynu rewolucyjnego, natychmiastowego, szybkiego jak piorun. Wymagało ofiary z młodości, z marzeń o zdobywaniu wiedzy. W atmosferze rewolucyjnej 1905 r. szybko rozwinęła się Organizacja spiskowo - bojowa, ten miecz Partji, to narzędzie walki o obalenie caratu. Walka ta miała być stopniowo aż do rozmiarów wielkiego ludowego powstania. Stefan Okrzeja był jednym z pierwszych i najofiarniejszych członków organizacji spiskowo-bojowej.

Okrzeja urodził się 3 kwietnia 1886 r. Ojciec jego, Walenty, był droźnikiem kolejowym, matka, Helena z Cieślińskich, oddana wychowaniu kilkorga dzieci, szczególnie troską otaczała Stefana.

Stefan skończył dwie klasy szkoły miejskiej, potem kształcił się w t. zw. kompletach. Niedługo mógł się kształcić. Twardy mus zarobkowania kazał mu iść do fabryki „Labor”, gdzie malował kwiaty na naczyniach emaljowanych. Później pracował — aż do końca — w fabryce „Wulkan”.

Okrzeja poznał ideę socjalistyczną i całą duszą przyłączył się do P. P. S. W kołach towarzyszkich znano go jako „Witolda”. W r. 1904 jest już bardzo czynny, biorąc udział w licznych demonstracjach, między innymi na placu Grzybowskim.

Nadeszły dni styczniowe i lutowe 1905 r. Strajk powszechny, olbrzymie poruszenie się proletariatu — i katowskie, dzikie, obłądne od strachu i wściekłości represje władz carskich.

Partja wydaje hasło: organizowania akcji zbrojnej. Jednym z przejawów tej akcji miał być zamach na oberpolicmajstra warszawskiego Nolkena, jednego z najsroźszych siepaczy. Zamach obmyślono w następujący sposób. Oberpolicmajstra zmusi się, aby stanął się na miejscu, gdzie będzie na niego czekał człowiek z bombą. Aby wywabić Nolkena, postanowiono zrobić zamach na Pradze, w koszarach kozackich lub w XII cyrkule policyjnym. Liczono na to, że Nolken, na wieść o zamachu, niezwłocznie z obowiązku, pojedzie na Pragę. A na Zjeździe...

Jakoż tak się stało. Rzucono bombę w cyrkule na Pradze. Nolken pojechał na miejsce wypadku. Rzucono bombę. Policmajster był ciężko ranny. Sprawca uszedł, zabijając ścigającego go Gawriłowa.

Cóż jednak działo się w XII cyrkule? Dokonanie zamachu polecono Okrzei. Bom-

ba miała być rzucona o 8 wiecz. Koszary kozackie były puste, wobec tego Okrzeja pospieszył do cyrkulu, wszedł do pokoju na parterze i ze słowami: „macie” rzucił bombę. Bomba ciężko poraniła 3-ch policjantów, ale pokaleczyła i Okrzeję. Wpół-przytomny wypadł na podwórze, tu rzucił się na niego rewiry, Okrzeja śmiertelnie ranił go z brauninga. Ale już siły go opuściły. Pojmano go.

Więść o zamachach zrobiła w Warszawie piorunujące wrażenie. Klasa robotnicza powitała je z uczuciem ulgi, dumy i zadowolenia.

26-go marca 1905 r. odbył się zamach. 23 czerwca — sąd wojenny. Partja zorganizowała akcję celem pochwylenia Okrzei, gdy będzie przewożony z Cytadeli do Sa-

Z TEKI KARYKATUR EDWARDA GŁOWACKIEGO.



Stanisław Grabski, minister oświaty.

W TYM KAGANKU JEST AKURAT TYLE ŚWIATŁA, ŻE WYSTARCZY NA ZAPALENIE PAPIEROSA...

Powódź.

Z górnych dopływów Wisły Soła i Skawa opadły do normalnego poziomu. Natomiast San wezbrał nagle z powodu deszczów, opadłych w jego dorzeczu. Z tego powodu pod Przemyślem w ciągu ostatniej doby woda podniosła się o 2.35 cm. Wezbranie Sanu nie spowoduje podwyższenia kulminacyjnej fali Wisły, ale wywoła przedłużenie okresu powodzi poniżej ujścia Sanu.

Wisła pod Krakowem szybko opada. Szczyt fali wezbrania minął wczoraj Puławy. W Warszawie woda podnosi się z szybkością 4 cm. na godzinę i osiągnie swą kulminację dziś. Początek fali dosięgnął wczoraj Torunia.

Z powodu tragedji maturzysty

Pisaliśmy w „Robotniku” obszernie o tragicznym zamachu samobójczym Czesława Wasewicza, maturzysty gimn. im. Karola Brzostowskiego w Suwałkach. Z powodu tego nad wyraz smutnego wypadku otrzymaliśmy list zbiorowy, podpisany przez 11-tu akademików, b. uczniów tego gimnazjum. W liście podpisani stwierdzają, że dyrektor gimn. p. J. Firewicz wzorowo postępuje z młodzieżą, nie można więc robić mu zarzutów z powodu tragicznego zajścia. „Przyczyn zaś tego wypadku szukać raczej należy w destrukcyjnym działaniu na psychikę owego abiturjenta jego przeżyć z lat poprzed-

nich, kiedy to, jako ochotnik, brał udział w walkach o odzyskanie niepodległości, był niejednokrotnie ranny, oraz przetrwał rok straszliwej niewoli bolszewickiej".

Otrzymał też drugi list z 10-ju podpisami w obronie nauczyciela matematyki, p. Stanisława Kowala, dla którego podpisani czują wdzięczność za podniesienie poziomu nauk matematycznych drogą przyjacielskiej współpracy na lekcjach, w kole matematyczno - przyrodniczym i przez urządzenie odczytów.

Najgorsza to rzecz, kiedy stała się rzecz wprost potworna (trzeba to powiedzieć!) a nikt nie jest winien... Chętnie wierzymy, że i dyrektor gimnazjum, i nauczyciel matematyki w gimn. suwalskim są ludźmi zupełnie przyzwoitymi i dobrymi, zamiłowymi nauczycielami. Ale Czesław Wąsiewicz popełnił zamach samobójczy, ponieważ „ściął się” z matematyki! Nie liczone się z nim zupełnie jako z indywidualnością, z tą zresztą jego przeszłością niedawną bohaterską i straszną, z jego namiętną walką o skofeczenie szkoły pomimo tych przeżyć. Bez celu, bez myśli, bez sensu traktowano go jako obiekt nauczania, który koniecznie musi się okazać dobrym matematykiem! W tem właśnie tkwi zło — w tej bezduśności systemu szkolnego, w tym bezmysłnym mechanizmie maturo.

Każdy zamach samobójczy z powodu maturo jest ciężkim oskarżeniem szkoły i systemu szkolnego. Ale tragedia Czesława Wąsiewicza jest szczególnie wymowna. I mimo woli nasuwa się refleksja. W coraz innym mieście kładzie się płyty z napisem: „Nieznany żołnierzowi” i zdobi się jej kwiatami. A oto żołnierza, który wyszedł cało ze straszliwych przeżyć — miazdży się — maszyną maturo!

Zbliża i zdaleka.

GOŚCIE PARYSCY.

Kongres Stowarzyszeń Przyjaciół Ligi Narodów ścignął do Warszawy poczet niemały gości z krajów przeróżnych, przedstawicieli narodów i ras różnych, mężczyzn i kobiety. Pragniemy dziś zwrócić uwagę czytelników naszych na dwie centralne postacie delegacji francuskiej, na profesora Aulard'a i na czcigodnego Prezydenta Buissona, przedstawicieli nietylko idei Ligi Narodów, ale francuskiej Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela.

Piękne, szlachetne postaci! Wielcy i najskromniejsi przedstawiciele kultury francuskiej i wszechludzkiej. Ludzie dobrego i zaci, co w ciężkiej służbie Idei stęrali życie i w tej służbie zahartowani — jak gdyby codziennie pijąc u źródła żywej Wody, codziennie stają się młodszy.

P. Buisson liczy lat 84. Nie uwierzy nikt, gdy go zobaczy. Powie: „84 lata, to legenda!” Ten człowiek ruchliwy, pełen życia, wiecznie zakłopotany, wiecznie biegnący koło spraw bliźnich bez różnicy partyjnego autoramentu, wiecznie czyniący dobrze, stoik w życiu prywatnym, żyjący jak pustelnik, odmawiający sobie wszelkich radości życia, stoik i apostoł, surowy protestant, chrześcijanin pierwotny, który życie całe przewędrował w apostołskiej pielgrzymce „białą owianą szatą”. Słyn-

ny pedagog, autor wielu książek i profesor wieloletni Sorbony, dyrektor oświaty w Min. Oświaty, twórca republikańskiej, świeckiej, obywatelskiej szkoły powszechnej, która jest chwałą Trzeciej Republiki, następnie jeden z założycieli, a dziś prezydent Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela, która od lat blisko trzydziestu tyle ma pięknych kart! Jest to gość nielada, warto zapamiętać jego sylwetkę i jego zasługi. Politykiem w Izbie Deputowanych Buisson był radykałem - socjalistą, biorącym na serio reformy, zapisane do programu stronnictwa.

Profesor Aulard jest znakomitym historykiem Wielkiej Francuskiej Rewolucji. Poświęcił pięćdziesiąt lat życia na badanie jej dziejów. Osiadał w pracy archiwalnej. Z archiwów tych wydobyl: Życie! Wydobyl żywe dzieje Rewolucji i tak żył się z tym okresem dziejów francuskich, że przeżywa go, jak dzień dzisiejszy. Każdy z bohaterów tej Rewolucji jest jego osobistym znajomym. Kiedy o nich mówi, wydaje się, że przed chwilą się z nim rozstał! Zna jego życie od kołyski aż do grobu. Ale jest nietylko historykiem osób, ale przede wszystkim historykiem idei i instytucji. Nietylko z archiwów, ale ze starych gazet rewolucyjnych, z broszur nieprzeliczonych, z przemówień parlamentarnych — wydobył całą ideową treść owej przesławnej epoki. Napisał kilkadziesiąt tomów, poświęconych tej epoce. Profesor Sorbony — wychował trzy pokolenia nauczycieli. Niejeden polski historyk uczył się w jego audytorjum. Wszyscy, którzy uczą dziś historii we Francji, są jego uczniami.

Z epoki, której rozum, ale i serce ofiarował, prof. Aulard wydobyl miłość idei rewolucyjnych, miłość reformy społecznej i wiarę w urzeczywistnienie wielkich haseł równości, wolności i braterstwa. Wydobyl wielką ideę humanizmu, miłości człowieka i miłości narodów. Po wielkim przyjacielu Adama Mickiewicza przesławnym Juljuszu Michelet'cie odziedziczył przywiązanie do idei zmartwychwstania Polski. I on i Buisson czasu wojny proklamowali konieczność odbudowania niepodległej Polski wtedy, kiedy rząd francuski nie chciał jeszcze mówić o tem. Rząd bał się Rosji. Liga Obrony Praw Człowieka — wbrew rządowi swemu — oświadczyła się za Polską całą i niepodległą. Tak kazaly zasady, sumienie — pan większy i jedyny pan, co rządzi tymi ludźmi!

Profesor Aulard wygłosi 6 lipca, w poniedziałek, odczyt publiczny pod tytułem: *Francja — Polska!* Nie wątpię, że nasza publiczność zgótuje mu przyjęcie serdeczne, na jakie zasługuje. Polska zachowuje wdzięczność przyjacielom swojej sprawy w czasów, kiedy była samotna, w niewoli i opuszczona od wszechmożnych i od tchórzów!

I my witamy z tego miejsca wielkich Synów Wolności, wielkich republikańskich działaczy! Każde wolne serce polskie jest z Wami wielcy Francuzi!!!

Witajcie!

Henryk Bezmanski.

Odczyt prof. Aularda.

Polska Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela zaprasza członków swoich i sympatyków na odczyt znakomitego historyka francuskiego, wiceprezydenta francuskiej Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela profesora AULARDA. Odczyt odbędzie się w sali Towarzystwa Higienicznego (Karowa 31) w poniedziałek 6 lipca o godz. 6 wieczorem pod tytułem

FRANCJA I POLSKA.

Polska Liga Obr. Pr. Czł. i Ob.
E. Śmiarowski.
St. Posner.

Zjazd

Unii Stowarzyszeń Ligi Narodów.

(PAT.). Wczoraj w godzinach rannych toczyły się obrady Biura Unii Stowarzyszeń Ligi Narodów. Rozważono szereg spraw charakteru wewnętrznego, przedewszystkiem zaś budżet Unii, przyzem stwierdzono, iż budżet ten znajduje się w stanie zadowalającym.

Od godz. 3-ej po południu obradowała Rada Naczelna Unii w składzie po trzech delegatów od każdego z krajów reprezentowanych. Tematem obrad były kwestje, wchodzące w kompetencje Rady, które jak wiadomo, są również charakteru administracyjnego oraz dotyczą ogólnych spraw Unii.

Rada w dalszym ciągu przystąpiła do nominacji wicesekretarza Rady dla prowadzenia protokołów i innych spraw w języku angielskim. Na stanowisko to wybrano kpt. Lothian Smolla (Wielka Brytania).

Następnie Rada zbadała sytuację Stowarzyszeń w poszczególnych krajach, a zwłaszcza w Czechosłowacji, gdzie sytuacja ta jest szczególnie drażliwa ze względu na powstanie odrębnych stowarzyszeń, wyłonionych z poszczególnych narodowości tego państwa jako to: Czechów, Niemców, Węgrów i Żydów.

Następnie Rada rozważyła porządek dzienny Zgromadzenia Unii oraz ustaliła skład Zgromadzenia, jak również skład pięciu komisji. Komisje te, których zadaniem będzie opracowywanie spraw, będących na porządku dziennym Zgromadzenia, będą następujące: Komisja dla spraw wewnętrznych Unii, 2) Komisja propagandowa - oświatowa, 3) Komisja do spraw mniejszości narodowych, 4) Komisja prawna, 5) Komisja do spraw politycznych. Ta ostatnia komisja posiada szczególne znaczenie ze względu na dwa ważne zagadnienia, które będzie omawiać, a mianowicie: kwestje protokołu genewskiego oraz kwestje emigracji.

Pozatem Rada przyjęła wniosek Stowarzyszenia szwajcarskiego, w myśl którego podczas trwania przyszłej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów w Genewie ma być urządzona wielka manifestacja międzynarodowa na rzecz zasad protokołu genewskiego. Rada postanowiła, że na-

stępne jej posiedzenie odbędzie się w październiku r. b. w Szwajcarji.

Wczoraj w apartamentach Rady Miejskiej m. st. Warszawy wydano przyjęcie na cześć członków Zgromadzenia Plenarnego Międzynarodowej Unii Stowarzyszeń Ligi Narodów.

Drożyzna.

PODROŻENIE MASŁA.

Na rynku maślarskim panuje tendencja mocniejsza. Od soboty 4 lipca, Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich podwyższa ceny masła: deserowego w hurcie z 3 zł. 30 gr. do 3 zł. 40 gr., w detalu z 3 zł. 70 gr. do 3 zł. 80 gr., zaś wyborowego w hurcie z 3 zł. 55 gr. do 3 zł. 75 gr., w detalu z 4 zł. do 4 zł. 20 gr. kg.

SĄD UNIEWINNIL PASKARZY MLECZARSKICH.

Wobec umorzenia przez sąd do spraw lichwiarskich spraw wszczętych przez oddział walki z lichwą kom. rządu przeciwko właścicielom krowiarni warszawskich, oskarżonych o pobieranie nadmiernych cen za mleko (70 — 80 gr za litr) dowiadujemy się że kom. rządu składa apelację do sądu okręgowego we wszystkich powyższych 186 sprawach.

Ogromna podwyżka ceny węgla

Pisaliśmy niedawno o utworzeniu się olbrzymiego trustu węglowego, obejmującego wszystkie kopalnie węgla w Polsce. Stwierdziliśmy też, że trust powstaje dla ograniczenia produkcji i ustalenia jaknajwyższej ceny węgla.

Jakoż trust dał już znać o sobie. Rozesłał on do wszystkich kopalń nakaz zmniejszenia produkcji (niektóre kopalnie mają być zupełnie zamknięte), wyznaczając surowe kary za niesłuchanie się rozkazu. Jednocześnie podniósł cenę węgla z 15 do 26 zł. za tonę!

Rząd, po ogłoszeniu przez Niemcy zakazu przywozu węgla polskiego, ogłosił komunikat, w którym zapowiedział, że będą poczynione energiczne zarządzenia celem zwiększenia konsumcji węgla w kraju. Jak wygląda ta komunikatowa błaga w świetle tej ogromnej podwyżki cen, która musi zmniejszyć konsumcję węgla i zaciążyć w fatalny sposób na całym przemyśle!

„Echo” powiada, że poczynania kapitalistów węglowych „winny zwrócić bacniejszą uwagę Rządu na politykę naszych węglarzy”. Co za naiwność! Rząd dał zgóry pozwolenie wielmożom węglowym na ich „politykę”, a kopalnie rządowe przystąpiły do trustu, czyli do spisku, przeciwko ogółowi spożywców!

Niedawno p. Wierzbicki powiedział, że „sferę gospodarcze”, czyli kartele największych wyżywkaczy, zadowolone są z polityki p. Wł. Grabskiego.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

zujemy cię na pobyt z samym sobą”. Cóż mogły oznaczać te słowa? Przecież spędziłem kilka tygodni sam w celi więziennej!

Tęgo dnia znów mnie badano. Nadciągał wieczór; nic strasznego nie zdarzyło się i obawy me potrochu nikły. Nareszcie, prawie zupełnie uspokojony, zasnąłem.

W mroku wczesnego rana obudziłem się i zadrżałem ze zgrozy. Rzucający spórzenie w mrok, spostrzegłem, że w ciągu nocy zaszła w mej celi niezrozumiała dla mnie, dziwna zmiana. Wprost na moje łóżko padało światło; przedtem nie było go. Ściany były upstrzone misternymi, kołyszącymi się cieniami.

Leżałem, zastanawiając się nad znaczeniem tego wszystkiego. Nagle nad głową moją dał się słyszeć cichy stuk i cęła napelniła się gęstym mrokiem. Podniosłem głowę i ujrzałem, że okno cęmą zasłonięto. Cękałem kilka godzin, lecz promienie nie przeniknęły do mej celi. Ale oto nad głową moją błysło słabe światło; z otworu, wydrążonego w suficie, wysunęły się palce i znów znikły, powiewszy zapaloną lampę; nareszcie mogłem wszystko widzieć...

To, co ujrzałem, napelniło mnie mrozącym krew przerażeniem. Doznałem silnego zawrotu głowy. Wydało mi się, że porywa mnie jakiś dziki wichur kalejdoskopowy... Z każdego kąta patrzyły na mnie okropne twarze. Fantastyczne ogniki błękaty się po cęfey celi. Wydało mi się, że cęła moja rozrosła się do przerażającej nieskończoności, że nie było w niej najmniejszego punktu oparcia.

Nie odrazu zorientowałem się, co do znaczenia tej fantasmagorji. W ciągu nocy ściany, sufit i podłoga mej celi włożono

lustrami. Nawet drzwi i okno były pokryte lustrzanym szkłem. Twarze, spoglądające na mnie z pięćdziesięciu stron, były odbiciem własnej mej twarzy. Tak dawno nie widziałem swej twarzy, że już prawie zupełnie zapominałem jej. Teraz widziałem ją; była dzika i okropna. Wyrosła mi broda, a oczy moje błyszczaly obłąkanym blaskiem.

Dopiero po kilku godzinach poczułem się na siłach obejrzeć się dookoła. Nie moge poprostu oddać słowami, jakie było to okropne widowisko! W jakakolwiek stronę spojrzalem — na prawo, na lewo, do góry, w dół — widziałem siebie w stu fantastycznych pozach. Były postaci zwrócone ku mnie twarzą, obrócone tyłem, bokiem. W jednym miejscu stały na głowach, w innym były pocięte kęrami luster. Były wszędy; gdzie zwracały się moje oczy! Bałem się uczynić najdrobniejszy ruch, do tego stopnia okropne było poruszenie widm, zdradzane moim ruchem. Jeśli podniosłem rękę, ruch ten powtarzaly setki postaci, na sto różnych wzorów. Postarałem się nie otwierać oczu, lecz myśl, że dookoła siebie mam setki zamkniętych oczu, jakgdyby szyszac ze mnie, zmuszala mnie znów otwierać je.

Tak mijał dzień, dzień okropnego cierpienia. Zrozumiałem, że jeszcze kilka podobnych dni przeistoczą mnie w furjata. Przez otwór, wydrążony w suficie, spuszczone mi posiłek, lecz nie mogłem nawet się dotknąć jada.

Katy zrozumieśli widocznie, że kres mój przyjdzie wcześniej, niż przypuszczali, to też nazajutrz, obudziłem się w zycząnej celi. Sądzę, że nikt, prócz mnie, nie rozkoszował się tak golemi ścianami więziennymi. Spędziłem dzień prawie ze szcze-

śliwie, z nadzieją, iż tortury moje skończyły się.

Lecz nie tak działała inkwizycja! Nazajutrz znów zjawily się lustra, z tą różnicą, że przedtem byly one gładkie, a teraz zlekka wklesłe. Każdy, komu zdarzyło się przyglądać we wklesłym lustrze, wie, co to znaczy. Odbicia mej postaci byly teraz wprost potworne. Zwierzące wargi, ogromne oczy uśmiechały się do mnie ze ścian i okropne, nieproporcjonalnie zbudowane istoty zmieniały swoją postać za lada mojem poruszeniem. Zdawało mi się, że piekło jest razem w porównaniu z moją cęłą. Chciałem rzucić się na podłogę, lecz świadomość, że ujrę tam jakąś straszną, groteskową karykaturę mej osoby, powstrzymywala mnie od tego...

Następnego dnia był odpoczynek. Pomimo, że straciłem już wszystką nadzieję na ratunek, postarałem się spokojnie spojrzeć prosto w twarz memu łosowi. Widocznie katy chcieli doprowadzić mnie do obłądzenia. Doskonałe znałem ich, więc byłem przekonany, że nie doszli jeszcze do punktu kulminacyjnego w swej ezatańskiej pomysłowości. Gdybym miał być jakieś narzędzie, rozbiłbym z pewnością na tysiące kawałków przeklęte lustra. Uciec nie mogłem. Zamki inkwizycji były zbyt mocne, a pachołki jej odznaczali się wietnością. Rozmyślając o tem, przypadkowo zwróciłem uwagę na zamknięty otwór, wydrążony w suficie, przez który spuszczano mi posiłek i zawieszano lampę. Wówczas zauważyłem tylko rękę; podnosiła ona zwykłą cęszę lustra, odcinając ją w tył, a później zawieszala lampę na hałcu, przytwierdzonym do sufitu. Lecz ponieważ pokój był bardzo wysoki, więc nie miałem żadnej nadziei.

E. MIQUEL.

Tortura luster.

Wielki inkwizytor rzekł:

— Jesteś niezłomnym w swym uporze, nie chcesz wrócić na święte łono Kościoła, który, pełny miłosierdzia ku tobie, wzywa cię. Skazujemy się za to na pobyt z samym sobą. Obys znieawidził siebie, siedząc w prochu i popiele i obys uzyskał pokajanie, wiodące ku zbawieniu duszy!

Słów tych nie zrozumiałem, jak zresztą — wszystkiego, co się ze mną działo. Uświadomiłem sobie tylko, że jakiemuś nieszczęśliwcowi, spodziewającemu się w ten sposób zmiekczyć swe męczarnie, wyrwało się z ust podczas tortury moje nazwisko. Pachołki inkwizycji złapali mnie na jednej z bocznych ulic Madrytu i zamknęli w więzieniu. Wiele tygodni siedziałem w jego zimnych murach; nareszcie wezwano mnie na badanie i ucieszyłem się; przynajmniej skończyło się nieznośne oczekiwanie.

Po zbadaniu zamknięto mnie znów w celi, podobnej do poprzedniej. Był to wysoki pokój, oświetlony małym okienkiem, które znajdowało się pod samym sufitem. W pokoju stało łóżko, chociaż sen w tych murach rzadko kiedy równał się spoczynkowi.

Teraz nie wypytywałem zamaskowanego pachoła więziennego; przedtem usiłowalem to czynić, lecz bez żadnego skutku. Pachołki inkwizycji są milczący. Nie kiwają nawet głowami.

Ciężkie drzwi zamknęły się za mną i zostałem sam, zdając sobie sprawę, że będę cierpiał. Nie wiedziałem tylko, jakie to rodzaju będzie moje cierpienie. „Ska-

Konferencja z obszarnikami poznańskimi i pomorskimi. Do porozumienia nie doszło!

Po wydaniu przez Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą orzeczenia w sprawie płac robotników rolnych, wytworzyła się bardzo ciekawa sytuacja: przedstawiciele Rządu przyznawali, że sprawa uposażeń robotników została załatwiona źle i należałoby je zmienić. Organizacja obszarnicza, która, rzecz oczywista oficjalnie nie mogła przyznać, że zarobki wyznaczono zbyt niskie, odpowiadała, że „musi szanować postanowienie rządowe” (nie chodzi tu bowiem o płacenie podatków) i uchylała się od wszelkich prób zwołania Komisji Polubownej.

W takiej sytuacji Związek robotników rolnych zmuszony był przeprowadzić strajk, a ponieważ w czasie robót wiosennych nie doprowadził do celu — strajk odłożono do zniszczenia.

W ostatnich czasach można było przypuszczać że sumienie państwowe obudziło się przynajmniej w obszarnikach poznańskich i pomorskich: zgodzili się oni na odbycie wspólnej konferencji.

Niestety — zgoda ta była tylko sposobem zamyslenia oczu opinii. Na Komisji odbytej dn. 1 i 2 lipca b. r. w Poznaniu, obszarnicy zaproponowali:

Wobec zapowiadających się znakomych zbiorów, nie zmieniając orzeczenia, dać poszczególnym robotnikom dziówkowym i sezonowym gratyfikację w wysokości od 10 do 25 złotych za cały rok.

Gdy na takie załatwienie sprawy nawet Zjednoczenie zawodowe polskie nie chciało się zgodzić, wówczas prezes Związku ziemian na terenie Pomorza p. Sujeci oficjalnie wystąpił z pretensjami do p. Klotta, że zwoływał konferencję, która zabrała aż kilku ziemianom dwa dni drogiego czasu. P. Kłott na tę arogancką impertynencję w stosunku do reprezentanta Rządu uważał za właściwe gesto się tłumaczyć, iż chodziło tu przecież o dobro kraju.

Prezes obszarników poznańskich p. Schröder, oświadczył, że i wszem — obszarnicy wszyscy gotowi są oddać dla kraju i dlatego ponieważ konferencja nie doprowadziła do celu — obszarnicy zrobią to, co do nich należy, w interesie własnym i „w interesie Polski”.

Co ma znaczyć, że chętnie i z zapałem będą napelniali swoje patriotyczne kieszenie, nadprogramowymi zyskami z krzywdą robotników i ogółu społeczeństwa.

Delegacja Koła Żydowskiego u Premiera.

WYMIANA OŚWIADCZEŃ.

Wczoraj o godz. 5 po południu zgłosiła się u Prezesa Rady Ministrów p. Wł. Grabskiego delegacja Koła Żydowskiego w osobach prezesa dra L. Reicha, posłów Farbsteina, Kirszbrauna, Reizesa, dra Schreibera i sen. Truskiera.

Premier przyjął delegację w swoim gabinecie w Pałacu Prezydyjnym Rady Ministrów w obecności podsekretarza stanu p. Studzińskiego.

Na wstępie pos. dr Reich wygłosił przemówienie, w którym wyraził nadzieję, że postulaty ludności żydowskiej zostaną zgodnie z konstytucją zaspokojone i że ułatwiona będzie społeczniemu żydowskiemu współpraca dla dobra i rozkwitu Państwa, które wszystkim mniejszościom narodowym w Państwie da możność zaspokojenia ich słusznych potrzeb. Koło żydowskie stało zawsze i stoi teraz na stanowisku państwowości polskiej i nienaruszalności granic Rzeczypospolitej i w myśl tych zasad prowadzić będzie nadal swoją politykę demokratyczną.

Po tym krótkim wstępie pos. dr Reich odczytał znaną już naszym czytelnikom deklarację.

W odpowiedzi na powyższe, Premier p. Wł. Grabski odczytał następujące oświadczenie:

„Oświadczenie Panów przyjmuję z pełnym zadowoleniem. Z mej strony mogę Państwa zapewnić, że Rząd oczekiwać będzie ustalenia się polityki stronników żydowskich w duchu uzgadniania jej z mocarstwowym interesem Rzeczypospolitej i z wewnętrzną konsolidacją Państwa oraz finansowo-gospodarczą odbudową kraju. Ze swej strony Rząd będzie udzielał większej uwagi potrzebom ludności żydowskiej, oświatowym, kulturalnym i gospodarczym”.

Odczytane oświadczenie p. Premier uzupełnił krótkim przemówieniem, w którym stwierdził iż zagadnienie żydowskie jest skomplikowane i dla-

tego rad jest z tego pierwszego kroku, który — jak się spodziewa — będzie początkiem nowej ery. Stan dotychczasowy nie był do utrzymania, poządane natomiast jest, ażeby wszyscy razem pracowali nad wzmacnianiem Państwa, które też wszystkim narówni ma służyć.

Na zakończenie Pan Premier zapowiedział, że w myśl powyższych wywodów Rząd w najbliższym czasie wyda szereg rozporządzeń w kierunku zaspakajania potrzeb żydowskich w dziedzinie kulturalnej, gospodarczej i politycznej.

KONFERENCJA PRASOWA.

Po tej wymianie oświadczeń delegacja pojechała p. Premiera, który z kolei przyjął przedstawicieli prasy polskiej i żydowskiej.

Premier pom. in. oświadczył dziennikarzom, że w przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na którym będzie ustalony szereg zarządzeń, już dojrzałych i przygotowanych w dziedzinie oświaty i kultury oraz mających związek z życiem gospodarczym.

O ile ludność żydowska będzie się przyczyniała do wzmacniania siły i potęgi Państwa, to oczywiście nikt w Polsce nie będzie patrzył na dążenia ludności żydowskiej do rozwoju oświaty i kultury swoistej inaczej, jak przyjaznym okiem. Dążenia żydów do wzmocnienia własnego dobrobytu nie będą nikomu szkodziły, lecz będą czynnikiem potęgi samego Państwa.

Przez to ściśle zespolenie dobrobytu naszego Państwa z dobrobytem ludności żydowskiej otwierają się i dla ludności żydowskiej dobre perspektywy i oczywiście Państwo będzie tej ludności przychodziło z wszelką pomocą.

Tak się rzecz przedstawia zasadniczo. Szczęśliwie będą ujawnione drogą komunikatów po posiedzeniach Rządu, na których będą załatwiane poszczególne sprawy. Z drugiej strony Rząd będzie się dowiadywał o opiniach wyrażonych.

:::000::

Młodzież a Żeromski

Koło polonistów-studentów Uniw. Warszawskiego nadesłało nam protest przeciwko atakom na St. Żeromskiego z powodu „Przedwiośnia”. W proteście tym młodzież stwierdza, że w powieści tej „znakomity pisarz Polski współczesnej dał wyraz swej niestającej i twórczej trosce o losy narodu. Rdzeniem tej ostatniej powieści Żeromskiego jest idea pozytywnej pracy nad budową wzorowej państwowości naszej przy rewizji tego, co w tym zakresie zrobiono dotychczas, a jednocześnie groźba na przyszłość w razie, gdyby realizacja tej idei odbywała się w tempie zbyt powolnym”.

Tymczasem Żeromskiego zaczęto oskarżać o szerzenie idei antypaństwowych i niemoralnych! Napaści takie do głębi burzą młodzież, która składa wyrazy hołdu i uwielbienia wielkiemu pisarzowi, dla którego zagadnienie bytu narodu i jego postępu moralnego jest wciąż najżywotniejszą sprawą.

:::000::

Związek drużyn konduktorskich a ks. Adamski.

Z powodu art. p. t. „Endecki bandytyzm prasowy” (Dwugroszówka przeciw kolejarzom) Zarząd Główny Związku drużyn konduktorskich nadesłał nam oświadczenie, że „ks. Adamski nie miał nigdy nic wspólnego z tym Związkiem, ani przy zakładaniu, ani obecnie”. Związek dodaje, że wobec ataków P. P. S. — zwracał się do ks. Adamskie-

go, aby „wszelkie podobne oszczerstwa odwołał w prasie codziennej, czego jednak do tej pory nie uczynił z niewiadomych związkowi powodów”.

:::000::

Wiadomości z Łodzi

NOMINACJA INŻ. KULICZKOWSKIEGO NA STANOWISKO KIEROWNIKA URZĘDU POŚR. PRACY I PRZEWODNICZĄCEGO FUNDUSZU BEZROBOCIA.

Jak się dowiadujemy z dobrze poinformowanego źródła, stanowisko kierownika państwowego urzędu pośrednictwa pracy i przewodniczącego obwodowego Funduszu Bezrobocia obejmuje dotychczasowy inspektor pracy, inż. Wiesław Kuliczkowski.

Nominację tę należy powitać z zadowoleniem ponieważ inż. Kuliczkowski, jako długoletni insp. pracy w Łodzi jest doskonałym znawcą stosunków robotniczych, co, zwłaszcza na stanowisku przewodniczącego Funduszu Bezrobocia, jest bardzo ważne.

Koncert niedzielny

Niedziela! Dziać nic nie trzeba!
Niedziela zgrzebnie się wybiela,
Dzień, w którym ziemią kapkę nieba
Daje wspomnienie Zbawiciela.

Świeże krawaty, kołnierzyki
Chóralnie świeżości swą obnoszą
Muzyki barw i brzmień muzyki
Bezpańsko, tłumnie się panoszą.

Na Placu Saskim rojno, gwarno,
Blask trąb się spiera z blaskiem słońca.
Rzuca się w przestrzeń planetarną
Mowa puzonów złotychbrzmiająca.

Flety kapryśne — wiotkie linie
Kreślą w powietrzu tałuzajem.
Dzwoneczków woda mroźna płynie
Na klarinetowych marzeń łące.

Tony, jak gwiazdy i anioły,
Teżają w brylantową lire,
Rosną w żywioły i kościoły,
W kopuły lśniące komet wirem!

Serce orkiestry bębniem wali,
Przelewa krew swą w serce miasta,
Sopłami staccat się kryształni
I między w miedź słoneczną urasta.

Włodzimierz Słobodnik.

Curiosa.

„Piast”, jak wiadomo, piastuje na swoim łonie nowego partyjnika — Władysława Reymonta. Pragnąc upamiętnić fakt pozyskania nowego członka, bardzo nobliwego, bo obdarzonego nagrodą Nobla, Piast zapowiada dla niego — wielkie uroczystości dożynkowe. Aby stwierdzić, że to nie Piast, lecz „Naród” czy oddaje hołd Reymontowi, powołano do życia Komitet, złożony z piastowców, z p. Skulskim na czele — i wybrano na miejsce uroczystości siedzibę Witosą, Wierzchosławicę. W całej Polsce znalazły się jedne tylko Wierzchosławice, godne tego zaszczytu, bo — jak naiwnie pisze komunikat — leżą one „przy głównym szlaku kolejowym”. Ze przy tym „szlaku” sterczy także Witos i że to jest rzecz „główna” — o tem komunikat milczy.

Dożynki mają się odbyć 15 i 16 sierpnia, przyczem będzie „wielka rewja” „folklorystyczna”, bo witosowcy wystąpią w strojach ludowych wszystkich ziem Polski („przy orderach”, ale bez krawatów?). Zapowiedziany jest udział przedstawicieli Rządu (czy też w stroju ludowym i z wieńcami dożynkowymi?) oraz przemówienia... przedstawicieli miast polskich (którzy będą sławili drożyznę zboża, mięsa, mleka i t. d. i t. d., zażądają, aby tylko miasta płaciły podatki a wszystkie mandaty przypadły piastowcom...).

Tak to będzie wiercho...sławiony Reymont...

Wyszła z druku „jednodniówka aktualna” pod oryginalnym tytułem „Remuneracja”. Dowiadujemy się z niej ciekawych szczegółów o praktykach remuneracyjnych w Ministerstwach, zwłaszcza w Min. skarbu. Dyrektor Departamentu podatkowego ma wyznaczoną remunerację 5000 zł., dyrektor Departamentu cel 8,000 zł., dyrektor Departamentu skarbowego 8,000 zł. Wobec takich sum nic dziwnego, że dla średnich i niższych urzędników pozostają — dziesiątki złotych. Zresztą różni dygnitarze skarbowi otrzymują niemal że stale 50% dodatek do swych normalnych pensji! Ciekawa jest też remuneracja w Min. Spraw Wewn., gdzie około 30 osób otrzymało 32 tys. zł. tytułem remuneracji, cała zaś reszta urzędników, kilkaset osób — otrzymała 8 tys. zł.

„Remuneracja” przytacza cały szereg innych jeszcze curiosów z dziedziny naszych „porządczków” — o, jakże sprawiedliwych i demokratycznych.

:::000::

Ameryka a Meksyk.

Stosunki między burżuazyjno-imperjalistycznym rządem Stanów Zjednoczonych a robotniczym rządem Meksyku zaostrzyły się znacznie w ostatnich dniach, czemu dał wyraz amerykański sekretarz stanu Kellogg, głosząc, że Ameryka dopóty tylko popierać będzie rząd meksykański, póki ten bronić będzie życia i praw obywateli amerykańskich i przestrzeże swych zobowiązań międzynarodowych. W słowach tych slychać groźbę amerykańskich potentatów naftowych, których interesy w Meksyku zagrożone są przez wyłączenia i reformy społeczne rządu robotniczego w Meksyku.

Nowojorska organizacja amerykańskiej Partii socjalistycznej w następujący sposób oświetla stosunki amerykańsko-meksykańskie:

Po miesiącach pokojowego współżycia między Ameryką i Meksykiem zdawało się, że nastąpi nowa era w stosunkach między obu krajami. Naród meksykański z powodzeniem odparł kilka zbrojnych zamachów reakcji, a przed kilku miesiącami objął swój urząd pierwszy prezydent, wybrany w powszechnym głosowaniu.

Ale widoki te zepsuł poseł amerykański w Meksyku. Przybył on do Ameryki i odbył poufną naradę z Kelloggiem, po której zjawiała się w prasie wiadomość, zawierająca w ostrożnej formie pod adresem Meksyku groźbę zastosowania środków przymusowych w razie przeciwstawienia się woli kapitalistów amerykańskich.

Wyzywający ten akt jest tem szkodliwszy, iż od szeregu miesięcy mieszana komisja naradza się nad sprawami spornymi i złoży sprawę ze swych prac. Prowokacyjne zachowanie się Rządu amerykańskiego wobec Meksyku i całej Ameryki łacińskiej wywołało niepokój we wszystkich państwach na południe od Stanów Zjednoczonych, a propaganda dziennikarska Kellogga grozi dalszym pogorszeniem stosunków między Północną a Południową Ameryką, a w końcu wojną.

Przy sposobności warto przytoczyć kilka cyfr, dotyczących rozwoju meksykańskiego ruchu robotniczego, tak znieawidzonego przez przemysłowców i bankierów amerykańskich.

W r. 1922 było w Meksyku 1,250,000 zorganizowanych robotników. O postępach ruchu od tego czasu świadczy najlepiej przykład miasta Meksyku, gdzie w r. 1922 było 18 związków zawodowych o 20 tys. członków, obecnie zaś jest 92 związki o przeszło 100 tys. członków. W mieście tem 92% robotników należy do organizacji!

Przed kilku laty związki zawodowe założyły polityczną organizację, Partię Robotniczą (Partido Laborista), która dziś jeszcze zależy całkowicie od związków. Jak widać ruch robotniczy w Meksyku jest b. młody i rozwija się samodzielnie. Związek jego z ruchem robotniczym innych krajów jest jeszcze luźny, dopiero niedawno prezydent Meksyku odbył podróż po Europie, zaznajamiając się z tutejszym ruchem robotniczym, poprzednio byli w Europie funkcjonariusze organizacji zawodowych celem nawiązania bliższego kontaktu z bratnimi organizacjami.

Niedawno też wyjechali na miejsce swego urzędowania pierwsi „attaches pracy” (urzędnik przydzielony do ambasady specjalnie do spraw pracy), mianowani przez Rząd robotniczy Meksyku — do Paryża i Moskwy.

:::000::

Wybory w Holandji

Zwycięstwo socjalistów.

1-go lipca odbyły się w Holandji wybory do drugiej Izby (sejmu) po wygaśnięciu 4-letniej kadencji. W poprzedniej Izbie było na 100 posłów: 32 katolików, 16 t. zw. antyrewolucjonistów, 11 z t. zw. chrześcijańsko-histerycznej partii (kalwinistów), 1 reformista. Ci 60 posłów tworzyli prawicową większość Izby i służyli jako podstawa rządu reakcyjno-klerikalnego. Lewica składała się z: 20 socjalistów, 10 z Ligi Wolności, 5 demokratów, 2 komunistów, 2 lewicowych agrarjuszów, 1 liberala.

Wynik wyborów jest tylko częściowo znany. Ale już na zasadzie częściowego rezultatu można stwierdzić, że wybory naogół wykazały przesunięcie na lewo. aczkolwiek prawica nadal rozporządzać będzie większością. Szczególnie socjaliści odnieśli poważne zwycięstwo, którego rozmiary nie są jeszcze znane.

Oto częściowe rezultaty wyborów: Na 200 okręgów wyborczych, w których obliczono głosy, socjaliści uzyskali 500 tysięcy głosów, wobec 405,000 z r. 1921, czyli o 95 tys. więcej. Przypuszczają, że ogólny przyrost głosów socjalistycznych wyniesie 120 do 130 tys. W czterech większych miastach socjaliści otrzymali: Amsterdam 113,505 gł. (poprzednio 83,739), Rotterdam 83,108 gł. (69,705), Haga 51,276 (40,476), Utrecht 22,776 (17,897). Wszędzie znaczny przyrost głosów.

Równoległe ze zwycięstwem socjalistów, wybory przyniosły klęskę komunistom, którzy stracili 15 tys. głosów, jedną trzecią część głosów, otrzymanych w poprzednich wyborach.

Faszystowska „reforma” Konstytucji.

W tych dniach prasa włoska ogłosiła referat komisji konstytucyjnej o reformie konstytucji. Reforma dotyczy rządu, stosunku rządu do Izby poselskiej, senatu, prawa ustawodawstwa.

Wedle tej reformy władza naczelna przysługuje przedewszystkiem królowi i w jego imieniu wykonywana jest przez rząd, który *mianuje i odwołuje wyłącznie król*. Izba ma tylko prawo wyrażania swego zaufania i swej zgody na ogólną linię polityki rządowej przez przyjęcie budżetu i reform ustawowych, ale ustawy może ona pobierać tylko z *inicjatywy rządu*, nie własnej. Rząd jest w praktyce *niezależny od Izby*, czyli parlamentarne zostają zniesione. Izba nie ma żadnego wpływu na administrację.

A oto szczegóły faszystowskiej „reformy”: ustawy finansowe *nie będą* najpierw przekładane Izbie; znosi się sekretarjaty stanu, a wprowadza się z powrotem dyrektorów generalnych. Do votum zaufania potrzebna jest większość absolutna, która oblicza się na podstawie wszystkich posłów, z wyjątkiem urlopowanych. Obie Izby są równoprawione. Jeżeli ustawa w jednej z Izby upada, król może ją przekazać do rozpatrzenia drugiej. Król może dalej zwolnić wspólne posiedzenia obu Izb, ustanawiać porządek dzienny i wyznaczać *jak długo wolno im obradować*. *Obrady są tajne*, uchwały jawne. Co do warunków mianowania do Senatu, to prefekci nie mogą być mianowani, profesory uniwersytetów *dopiero po 10 latach profesury zwyczajnej*, publicyści *polityczni po 10 latach pracy publicystycznej*, dalej mogą być mianowani ci, co 20 lat pełnią służbę publiczną, przemysłow-

cy, rolnicy kupcy i płacący conajmniej 12 tys. lirów podatku.

W celu dokładniejszego opracowania projektu Izba ma odbyć tylko dyskusję generalną, szczegóły zaś projektu przekazane zostaną specjalnej komisji. Oprócz tego projekt przewiduje utworzenie Rady Generalnej dla króla i podział budżetu na zwyczajny i nadzwyczajny.

Jednym słowem: dyktatura faszystowska ma być „konstytucyjnie” utrwalona, parlament ma się stać igraszką w rękę króla, król zaś igraszką w rękę faszystów.

Porwanie porucznika polskiego przez bolszewików

(PA). W nocy z dn. 26-go na 27 ub. m. na jednym z odcinków granicy polsko-sowieckiej na Wołyniu podczas kontrolowania posterunków granicznych znikł w sposób niewytłomaczony oficer korpusu ochrony pogranicza por. M. Mączynski. Według wszelkiego prawdopodobieństwa oficer ten został porwany przez patrol sowiecki, który jak to się niejednokrotnie zdarzało, przekroczył w tym celu granicę. Wszystkie okoliczności zniknięcia potwierdzają ten fakt. Gdy poszukiwania Mączynskiego nie dały żadnego rezultatu dnia 28 ub. m. komendant posterunku K. O. P. zażądał od posterunku sowieckiego wydania porwanego Mączynskiego. Na tle ostrej wymiany zdań na ten temat doszło do zajścia, w którego trakcie grupa żołnierzy polskich przeszła granicę i zniszczyła budynek strażnicy sowieckiej, znajdującej się w niewielkiej odległości od granicy, poczem wycofała się z powrotem. Poseł sowiecki w Warszawie interwenjował w tej sprawie w ministerjum spraw zagranicznych. Niezależnie od postępowania dyplomatycznego związanego z porwaniem por. Mączynskiego p. minister spraw wewnętrznych polecił ściśle zbadać na miejscu okoliczności zajścia i ustalenia odpowiedzialności za nie. W tym celu na miejsce wypadku wyjechała specjalna komisja, która po powrocie złoży raport p. ministrowi spraw wewnętrznych.

Malarze.

(Szkic z higieny pracy).

Jak trudno jest zerwać z rutyną, zaprowadzić radykalną zmianę choćby tylko w używaniu jakiegoś szkodliwego surowca, — za przykład najlepszy może służyć wiekowa walka o usunięcie z przemysłu zabójczych związków ołowianych.

Jeszcze przed Chrystusem znany był ołów i jego związki. W starożytnych czasach w Atenach Grecy polerowali garnki polewa, w skład której wchodził ołów, a Rzymianie używali do malowania minji i bieli ołowianej. Przez długi czas ludzie nie zdawali sobie sprawy ani ze szkodliwości używania farb ołowianych, ani z możliwości zaradzenia niebezpieczeństwu.

Dopiero w XVII wieku w Włoszech słynny badacz i lekarz Bernardino Ramazzini oraz jego uczniowie gorąco się zajęli temi kwestjami. Wydano traktat specjalny „O chorobach rękodzielników”.

We Francji w 1781 r. i 1783 r. dwaj znakomici chemicy Courtois i Guitton de Morveau zaproponowali po szeregu doświadczeń zastąpić całkowicie biel ołowianą przez biel cynkową.

W 1901 r. dokonano we Francji w tej sprawie bardzo ściśle ankiety. Zwrócono się do wszystkich naczelnych inżynierów i niemal jednogłośnie oni odpowiedzieli, że przy malowaniu budynków wewnątrz i zewnątrz jest zupełnie możliwe zastąpienie bieli ołowianej przez biel cynkową, że pod względem kosztów różnica jest bardzo mała, oraz że wewnętrzne malowanie bielą cynkową nie szkodzi.

Towarzystwo higieniczno-sanitarne wraz z Towarzystwem Inżynierów w 1902 r. i lat następnych do 1907 r. włącznie robiło doświadczenia porównawcze nad trwałością i doskonałością malowania jednej ze ścian Instytutu Pasteur'a bądź bielą ołowianą bądź bielą cynkową i przyszło do wniosku, że ostatecznie niczem nie ustępuje pierwszemu.

Wobec niezbitych faktów, wobec licznych ofiar bieli ołowianej i minji wśród malarzy, higienistów i lekarzy francuscy wraz z uswiadomionymi robotnikami przystąpili do walki energicznej, długiej i ciężkiej. Zdawało się, że wygrają tak jasną i sprawiedliwą sprawę. Izba deputowanych dała im rację, lecz Senat odmówił. I po dawnemu malarze chorują i umierają, lecz fabrykanci związków ołowianych kapitały zbierają, dawne zwyczaje zostają niewzruszone.

W innych krajach jeszcze gorzej. Nawet Konferencja Międzynarodowego Biura Pracy w 1921 r. w Genewie uchwaliła bardzo skromny projekt Konwencji w sprawie używania bieli ołowianej w malarstwie. Zakazuje go tylko w malarstwie budowlanym wewnątrz budynków i to z wyjątkiem dworców kolejowych.

Praca malarzy wydaje się lekka, niemal przyjemna, urozmaicona, z przerwami, z per-

wnemi odpoczynkami. Ież to razy zdarza się widzieć na drabinkach wesołych malarzy, gwizdzących, śpiewających.

Zaden malarz nie czuje, jak ołów rujnie jego organizm, nie domyśla się nawet, w rzeczywistości nie wierzy, ażeby minja lub biel ołowiana mogła wywoływać takie straszne spustoszenia, o jakich piszą higieniści pracy.

A jednak zatrucie ołowiem i jego związkami najwięcej ofiar zabiera, a pomiędzy zawodami, które narażają na zatrucie ołowiem, pierwsze miejsce zajmuje malarstwo.

Wszystkie związki ołowiu są trujące, rozpuszczają się jeśli nie w ślinie w ustach, to w żołądku, w jego soku, — a przedewszystkiem glejtą, minją i biel ołowianą, które stanowią składową część niemal wszystkich farb, lakierów i pokostów, sykatyw i t. p.

Malarz na każdym kroku, przy każdej pracy zaraża się ołowiem: czy to pędzle czyszczy, czy farby szykuje, czy skrobie ściany, czy pierwszą, drugą lub trzecią warstwę maluje, czy robi szlaki, szyldy, dekoracje, dzieła artystyczne...

Na każdym jego pędzlu, obsadzie, rączce, na każdym naczyniu, narzędziu i szczelbku, na włosach i zaroście jego, na rękach i twarzy — wszędzie trucizna, wszędzie związek ołowiu.

Przestrzegając ściśle środków ochronnych (farby w płynne lub pod postacią ciastowatą, czystość wielka, bluzy czyste, ochrony na głowę, staranne mycie się wodą z mydłem przed jedzeniem i po pracy) można zmniejszyć stopień zatrucia, opóźnić groźniejsze jego objawy, lecz nie uniknąć.

Każdy malarz, używając przy pracy związków ołowianych, wcześniej, czy później zatrąwa się ołowiem.

Pył, pary ołowiane przechodzą do jego krwi przez błonę śluzową przewodu pokarmowego lub oddechowego, przez zady i zranienia na rękach i ciele.

Dostawszy się do krwi, zatrują one i niszczą cały organizm. W początku zatrucia można się o niem przekonać, analizując krew i moc malarza.

Zatrucie odbywa się powoli, niespostrzeżenie, aż nie nastąpi nasycenie, nie przebierze się miarka i nie wybuchnie jaki objaw groźny: kolki ołowiane, bezwład rąk, zapalenie nerek z białkococzem, żółtaczka, breczenie, drgawki, śpiączka zaburzenia wzroku, a — u żon malarzy krwotoki i poronienia... a u ich niemowląt ciężkie choroby i śmiertelność 40%.

Malarze, dotknięci ołowicą, są często zmuszeni opuścić przedwcześnie swój zawód, zmienić zajęcie. Później ani przypuszczają, że ich marskość wątroby, osłabienie serca, skleroza naczyń pochodzi od dawnego zatrucia ołowiem. Statystyka chorobliwości i śmiertelności jest z tego powodu niedokładna i w błąd wprowadza.

Niema istotnych środków ochronnych od zatrucia ołowiem, niema też lekarstw skutecznych. Jedyne radykalny środek — **zakaz bezwzględny używania w przemyśle, rzemiosłach i sztuce związków ołowianych**, zastąpienie bieli ołowianej przez biel cynkową, a minji ołowiu przez minję żelaza.

Mamy już w Polsce zakłady pracy, gdzie ku wielkiemu zadowoleniu wszystkich maluje się minją żelaza. Dlaczegoż ludzi nasyższych pracowników malarzy, że nie można niczem zastąpić trującej minji ołowiu?

Zagranicą są wielkie fabryki związków ołowiu, tam interes handlowy bierze górę nad zdrowiem i życiem robotnika. U nas rutyna jest przyczyną tysięcy chorób.

Od uswiadomienia higienicznego polskich malarzy zależy usunięcie w Polsce zabójczych związków ołowiu.

Dr. J. Z.

Samowola starostwa w Pułtusk.

Rada krajowa klas. zw. zaw. komunikuje: Oddział Zw. Zaw. Rob. Przem. Odzieżowego w Nasielsku postanowił jeszcze w styczniu b. r. przyjąć z pomocą swoim bezrobotnym członkom, gdyż nie korzystają oni z zapomóg państwowych. W tym celu Związek czynił przygotowania do urzędzenia przedstawienia teatralnego, na którym miano odegrać sztukę „Niemowa”. A. Wajtera i w dn. 27 stycznia zwrócił się do starostwa w Pułtusk o zezwolenie, komunikując, że **czysty dochód jest przeznaczony dla bezrobotnych**.

P. Starosta pismem z dn. 7 lutego b. r. na przedstawienie nie zezwolił, z powodu tego, że nie przedstawiono cenzurowanego egzemplarza. Dn. 7 marca Związek ponownie zwrócił się do Starostwa o zezwolenie na przedstawienie, załączając już egzempl. cenzurowany przez Min. Spr. Wewn. ale i tym razem p. Starosta, pismem z dn. 9.III, uważał za stosowne odmówić, już bez żadnych motywów, odpisując poprostu: „nie zezwalam”.

Zarząd Główny Zw. Odzieżowego zwrócił się dn. 10.3 r. b. do Województwa Warszawskiego ze skargą na decyzję starostwa Pułtuskiego.

Tęgo już widocznie było za wiele dla tych panów! W parę dni później, Komendant posterunku Policji Państwowej w Nasielsku, p. przedownik Maciak, wezwał na posterunek sekretarza oddziału Zw. Odzieżowego, tow. Browera o godz. 5 nad ranem i domagał się statutu Związku. Gdy tow. Brower przyniósł statut, p. przedownik zaczął mu wymyślać i grozić: „Co ty sobie myślisz, będziesz się skarżył na p. referenta D-ra Łazanę w gazetach, będziesz go opisywał — pamiętaj, że cię do więzienia weadzę” i t. p. Świadkiem tego zajścia był tow. Huberman, który towarzyszył sekretarzowi.

Ale na tem jeszcze nie koniec. W czerwcu Związek zwrócił się po raz 3-ci do Starostwa z prośbą o zezwolenie na odegranie tej samej sztuki, lecz Starostwo, pismem z dn. 26 czerwca, znowu odpowiedziało „nie zezwalam”, nie podając żadnych motywów.

Jest to samowola, której Min. Spraw Wewn. powinno bezwzględnie kres położyć.

Obrady Sejmu. Sesja druga

Posiedzenie 227.

REFORMA ROLNA.

Przystąpiono do dalszej dyskusji.

Pos. Ballin (N. P. R.) omawia art. 27, przy czym miota się, jak oszalały.

Pos. Smola (Wyzwolenie) jest za wyłączeniem bez odszkodowania. Nie należy dawać obszarnikom pieniędzy do rąk, tak jak się nie daje noża warjatowi. Chłopom zabierano nie tylko majątek, ale i wolność i nie było o to gwałtu. Prawica powołuje się stale na konstytucję, gdy jej to dogadza, ale nie było konstytucji, gdy zastrzelono Prezydenta (Głos na prawicy: **A współdziałanie z bandami dywersyjnymi, to jest konstytucja?**) Panie Marszałku, proszę mnie bronić od takich zarzutów.

Marszałek: Istotnie, gdybym miał pewność, że było to powiedziane pod adresem stronnictwa, lub osoby posła — musiałbym zastrzec się przed rzucaniem słów, których doniosłość może być olbrzymia, a na których uzasadnienie nie ma Pan Poseł danych.

W sprawie odszkodowania przemawiają jeszcze poseł Dubrownik (Wyzw.), Żółtowski (Ch. N.), Makówka (Ukr.) i pos. Poniatowski, który na wypadek odrzucenia postuluje „bez odszkodowania” proponuje, aby za podstawę wziąć wartość zgłoszoną przy deklarowaniu podatku majątkowego.

Po przemówieniach posła Staniszkisa i Pluty zabrał głos tow. Niski.

Pos. tow. Niski: P. P. S. ma oddawna program wywłaszczenia ziemi bez wykupu. Wyzwolenie dopiero niedawno zmieniło swój program dla celów wyborczych. My socjaliści, jednak wiemy, że zmiana ustroju nie odbędzie się naraz. Musimy tedy stawiać poprawki, aby przy tej niedobrej jeszcze reformie jednak właścicielstwo miało dostęp do ziemi, a farnale, żeby nie byli pozbawieni warsztatu pracy. Mamy na oku interes szerokich warstw bezrolnych właścicieli i karłowatych gospodarstw. P. Ballin, który oszczerstwa miotał na P. P. S., nie zgłosił ani jednej poprawki, którąby mógł polepszyć tę reformę. Chłopi nie chcą frazesów, lecz czynów. Gdy uchwalono Konstytucję, stronnictwa chłopskie nie zwróciły uwagi na to, że koliduje

Nieużytki...

Donoszą nam ze Zw. Zaw. Rob. Rolnych: Dn. 27 czerwca b. r. do fol. Stupiec p. Stopnicki (wł. Radziwiłłowej) zjechała komisja w składzie: komisarz ziemski p. Steinhof, inspektor pracy Góranowski, przedstawiciel Związku robotników tow. Miodek i obszarnik Patek. Badano, czy interesy robotników rolnych przy parcelacji są zabezpieczone.

Jak „sumiennie” sprawę tę komisja zbadała, świadczy fakt, że spisanego protokołu, stwierdzającego, iż p. Radziwiłłowa jest w porządku — przedstawiciel robotników rolnych nie mógł podpisać.

Zamiast tego, stwierdza on, że są to nieużytki, od 20 lat nieuprawiane, niezdatne dla robotników rolnych, choć w roku bież. uprawiono je dla oka, aby je wepchnąć z powodu braku nabywców — robotnikom rolnym, jako najlepszą ziemię! Nie chce też znać określenia tej ziemi, jako I klasy, stwierdzając, że jest to ziemia najgorsza w całym majątku; wprawdzie potwierdzają to miejscowi gospodarze, ale, kłóży się z „świątymi” ludźmi zwracał na to uwagę? Wreszcie protestuje, aby 6-morgowe działki ziemi były wystarczające. Prawda, jakież to wygórowane żądania! W okolicy jest tyle gospodarstw sześciomorgowych i wszyscy ci gospodarze z głodu nie pomierali. Ale za to chcą żyć, musieli chodzić na roboty do dworów!

P. komisarz Steinhof, ilekroć robotnik twierdzi, że pragnie otrzymać 12 morgów, gdyż co najmniej tyle może być tu uważane za ilość samowystarczającą, zaczyna dowiekiwać: „A może na dodatek 1000 złotych, makaron z rosółem i kobję!”

Okr. Urząd Ziemski w Kielcach powinien bliżej zainteresować się sprawą parcelacji folwarku Stupiec a także sposobem, w jaki p. komisarz Steinhof wypełnia swoje obowiązki!

Z Warsz. Powiatowej Kasy Chorych.

Dn. 27.VI odbyło się posiedzenie Rady Warsz. Powiat. Kasy Chorych, pod przewodnictwem tow. posła Pragiera. Sprawozdanie Zarządu, referowane przez przewodniczącego tow. Świec z Pruszkowa, przyjęto do wiadomości. Zaczepki radnych chadeckich, posła Łabędy i Kwasińskiego, okazały się zupełnie bezpodstawne. Ze sprawozdania wynika, że Pow. Kasa Chorych rozwija się coraz lepiej.

Z innych uchwał najważniejszą jest rozszerzenie liczby grup ubezpieczonych. Dotychczas w najwyższej grupie liczono składki od 300 zł., wskutek czego Kasa ponosiła wielkie straty. Uchwała Rady norma ta ma być podwyższona do 800 zł.

ona z poprzednią uchwałą o reformie rolnej. Nie chcemy, ażeby znowu okazała się taka przestroga. Ta reforma nie jest na czas długi. Ponieważ punkt 3 tego artykułu dozwala zmienić przepis punktu drugiego o szacunku, proponujemy, aby ten ustęp trzeci skreślić.

W dyskusji nad art. 28 i 29 przemawiali posłowie Wojtkiuk, Maks, Malinowski, Żółtowski, Staniszkis i ks. Ilkow, wnosząc szereg poprawek.

Przy omawianiu art. 31 pos. Żółtowski zgłosił poprawkę, aby za ziemię płacono w połowie gotówką, a resztę listami renty ziemskiej.

Pos. Ballin domaga się skreślenia art. 31—36.

Pos. Poniatowski zgłasza poprawkę, aby sumy należne właścicielowi opodatkować na rzecz inwalidów i żołnierzy.

Tow. Marian Malinowski wnosi poprawkę, aby wynagrodzenie za majątki, zakupione przez samorządy miejskie, wypłacane było w 5 proc. złotych obligacjach miasta kupującego.

Po przemówieniu pos. Dubrownika, który zarzucał piastom wykorzystanie reformy rolnej dla celów osobistych, zarządzono przerwę obiadową.

(PO PRZERWIE).

Pos. Rudziński zgłasza wniosek formalny: Sejm uważa za konieczne aby dalsze jego posiedzenia, a więc i najbliższe poniedziałkowe, miały charakter zwykły, to znaczy posiadały wszystkie normalne uprawnienia do powzięcia uchwał. W tym celu biuro Sejmu wezwie wszystkich nieobecnych (!!) na najbliższe posiedzenie poniedziałkowe.

Marszałek: Tęgo rodzaju ciche umowy, że nie będzie wzajemnego zaskakiwania siebie przez kluby głosowaniami w pewne dni, niejednokrotnie były zawierane i potem szanowane przez wszystkich. Ja osobiście, jako członek Konwentu Seniorów, stałem na stanowisku, że wniosek formalny mógł być i powinien być poddany pod głosowanie, skoro Panowie się tego domagali, chociaż poprzednio nie było sprzeciwu przeciw owej enuncjacji. Kancelarja zarządzi wezwanie

posłów na posiedzenie poniedziałkowe (Głos: A czy w poniedziałek będą merytoryczne głosowania?). Każde posiedzenie jest normalne i niema poza regulaminowymi. Mogą być tylko pewne odchylenia, jeżeli wszystkie kluby zachowują wobec siebie lojalność i koleżeńskość.

Przystąpiono do dalszych obrad nad ustawą o parcelacji i osadnictwie.

Przy dyskusji art. 43 przemawiał tow. Marjan Malinowski. Art. 43 jest mało jasny i proponujemy inne brzmienie. W naszych poprawkach chodzi głównie o to, aby odprawa nie była zależna od warunków, żeby formalnie przysługiwała, jeżeli w tym czasie nie było w danym folwarku 10 do 25 lat. W 3 ustępie, gdzie mowa o innych korzyściach, proponujemy warunki służenia 25 lat zmniejszyć na 15 lat. Sprzeciwiamy się też poprawkom, które wymagają nieprzerwanej służby przez ten szereg lat.

Do tegoż artykułu zgłaszali poprawki posłowie: Nader i Wojtki.

Do art. 44 tow. Marjan Malinowski wnosi również poprawkę o ziemi dla inwalidów oraz proponuje dodanie przepisu, że służbie folwarcznej, nabywającej działki, pozostawia się dotychczasowe prawa korzystania z zabudowań folwarcznych do czasu wybudowania własnego budynku.

Przy omawianiu art. 45, omawiającym parcelację przez instytucje upoważnione i prywatne, pos. Kordowski z Wyzw. wypowiada się przeciwko temu rodzajowi parcelacji, przyczem ostro atakuje piastowców. Wicemarszałek tow. Moraczewski przywołuje mówcę do porządku za użycie wyrażenia „złodziej”.

Następnie mówca przystępuje do omówienia sprawy parcelacji ośrodka Krajkowo. (P. Erdman: Na Sąd Marszałkowski się nie godzicie. Wrzawa na ławach Piasta. Bicie w pulpity. Okrzyki: Codzień oszczerstwa. Halasy na ławach Piasta nie ustają, uniemożliwiając przemawianie posł. Kordowskiemu. Przewodniczący przerywa posiedzenie).

(PO PRZERWIE).

Wicemarszałek Moraczewski apeluje do obu stron, aby umożliwiły spokojne obrady, i dodaje,

TELEGRAMY

Min. Skrzyński o stosunkach handlowych z Niemcami

Berlin, 4 lipca. (PAT.). Pod tytułem „Niema wojny gospodarczej z Polską” zamieszcza „Diplomatikus” w Dzienniku „Berliner Zeit” wywiad z ministrem spraw zagranicznych Skrzyńskim. Minister miał oświadczyć dosłownie co następuje:

„Zupełnie niesłusznie mówi się o obecnych rokowaniach handlowych polsko-niemieckich, jako o wojnie gospodarczej. Jedyne dla ochrony polskiego bilansu handlowego, który jest od paru miesięcy pasywny i przez zakaz przywozu węgla polskiego do Niemiec jeszcze bardziej musiał ucierpieć, wydała Polska zarządzenie, zakazujące przywozu niektórych towarów niemieckich bez specjalnego pozwolenia.

że nie ma środka regulaminowego do przerwania p. Kordowskiemu, dopóki nie obraża osób lub stronnictw w tej Izbie zasiadających.

Pos. Kordowski: Jeżeli Panowie uważają, że to ich nie dotyczy jako stronnictwa, to pozwólcie mi dokończyć. (P. Kiernik: Nie pozwolimy takich rzeczy mówić o koledze). W ten sposób chcę obalić parcelację prywatną, która jest dla Państwa szkodliwa. Sejm nasz jest bardzo nieczuły na objawy korupcji. Dowód, że p. Kucharski nie stanął przed Trybunałem Stanu. Żadna ustawa nie może dawać sankcji zbrodniom. Jeżeli p. Strońskiemu wolno było grozić nam interwencją obcych państw i stosowaniem terroru do czynników państwowych, to nam wolno apelować do Pań: nawróćcie się od korupcji. (P. Kiernik: Zaczynicie od siebie).

Po przemówieniach pos. Ilkowa i Bitnera posiedzenie zamknięto.

Następnie w poniedziałek o godz. 10 m. 30 rano.

KRONIKA POLITYCZNA.

DELEGACJA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH U MINISTRA PRACY.

(PAT.). W dniu 1 b. m. p. Minister Pracy i Opieki Społecznej, Franciszek Sokal, przyjął delegację Międzyzwiązkowej Komisji Pracowniczej pracowników umysłowych łódzkich. Delegacja, która przybyła pod przewodnictwem posłów tow. Ziemięckiego, Waszkiewicza, Kroniga, Harasza i Kotta, zwróciła się do Ministra z memorjałem w sprawie niesienia stałej pomocy doraźnej bezrobotnym pracownikom umysłowym do czasu uzyskania ustawowego zabezpieczenia na wypadek bezrobocia. Po wysłuchaniu postulatów delegacji, Minister Sokal, wyraził gotowość przyjęcia z pomocą pracownikom umysłowym, w myśl zasad, przez delegację wyrażonych.

ca doniosłość gospodarczą dla Niemiec, jeżeli się zwąży, że Niemcom w tym wypadku przypadłyby tak poważne korzyści, jakie Polska zagwarantowała w traktatach handlowych z Francją i Czechosłowacją. Na tej podstawie rokowania polsko-niemieckie toczą się obecnie dalej. Dowiadujemy się właśnie, że rząd niemiecki ma zamiar stosować daleko idące represje. Rozumie się samo przez się, że tego rodzaju rozporządzenie utrudni rokowania, które leżą w interesie obu stron. Mam nadzieję, że porozumienie zostanie jednak osiągnięte. Nie będzie porozumienie to trudne, jeżeli rząd niemiecki zbliży się do naszego stanowiska w sprawie węglowej i jeśli delegacja niemiecka będzie miała tę samą chęć do porozumienia, co Polska. Przedstawiciel „Berliner Zeit” zauważył, że naprężenie stosunków polsko-niemieckich mogło wywrzeć przykre wrażenie w Ameryce, na

co minister oświadczył, że rokowania w Berlinie będą prowadzone w dalszym ciągu i spodziewa się, że zawarcie układu przewidywanego prawdopodobnie nastąpi. Rokowania nie są zerwane i należałoby w interesie obu państw dążyć do prowadzenia dalszych rokowań.

Przedstawiciel „Berliner Zeit” zauważa, w związku z tym wywiadem, że odniósł wrażenie, jakoby minister Skrzyński i poseł polski w Berlinie chcieli użyć swoich wpływów, w celu uniknięcia wojny gospodarczej.

MIN. SKRZYŃSKI W PARYŻU.

Paryż, 4 lipca. (PAT.). Wczoraj po południu minister Skrzyński przyjął b. premiera Paderewskiego, poczem zwiedził nowy lokal ambasady polskiej. Z początkiem przyszłego tygodnia minister Skrzyński wyjeżdża do Ameryki.

Prezydent Coolidge obiecuje poparcie dla paktów gwarancyjnych

Cambridge, 4 lipca. (PAT.). (Massachusetts) Reuter. W mowie wygłoszonej tu z okazji święta patriotycznego, prezydent Coolidge zapewnił, że Ameryka udzieli moralnego poparcia paktom bezpieczeństwa, które mają służyć do utrzymania po-

koju w Europie. Prezydent zastrzegł jednocześnie, że Ameryka mogłaby brać nadal udział w odbudowie finansowej starego świata tylko pod tym warunkiem, że proponowane paktów będą miały istotnie wyższy charakter.

Sytuacja w Chinach

Szanghaj, 4 lipca. (PAT.). — Studenci zranili ciężko detektywa angielskiego. Żołnierze chińscy kopią rowy oraz zakładają druty kolczaste w odległości 150 m. od terytorjów, objętych międzynarodowymi koncesjami.

GROŹBA ZERWANIA ROKOWAŃ.
New York, 4 lipca. (PAT.). „Chicago Tribune” donosi z Pekinu, że zanosi się na

zerwanie rokowań dyplomatycznych, toczących się z powodu zajść w Szanghaju, Z tego powstać może niebezpieczeństwo ponowienia bojkotu Anglii. Trzej komisarze chińscy odmówili wzięcia udziału w konferencji z reprezentantami mocarstw, dopóki nie otrzymają oni pełnomocnictw od swoich rządów do prowadzenia obrad nad wszystkimi 13-ma postulatami chińskimi.

W parlamencie niemieckim

Berlin, 4 lipca. (PAT.). W Reichstagu, po oświadczeniu prezydenta Reichstagu, że Kanclerz Rzeszy jest zdania, iż dyskusja w sprawie polityki zagranicznej, zapowiedziana na poniedziałek, lub wtorek przeszkodziłaby rokowaniom politycznym, przyszło do burzliwej wymiany zdań, podczas czego lewica protestowała w ostrych słowach przeciwko prowadzeniu polityki przy drzwiach zamkniętych, to znaczy — przeciwko wystąpieniu odpowiedzi na notę francuską bez wysłuchania opinii Parlamentu. Lewica zgłosiła wniosek, domagając się otwarcia dyskusji w poniedziałek, jednak wniosek ten upadł. Za wnioskiem głosowali socjaliści, demokraci, komuniści i nacjonalisci. Centrum głosowało przeciw wnioskowi. Również nie przyjęto wniosku nacjonalistów, domagającego się wysłuchania opinii parlamentu przed wystąpieniem odpowiedzi.

Porozumienie łotewsko-litewskie

Kowno, 4 lipca. (PAT.). „Elta” donosi że ministrowie Mejerowicz i Czarneckis ugodnili swe poglądy co do konieczności współpracy obu państw. Układy rozjemcze: gospodarcze mają być podpisane najpóźniej do dnia 1-go marca 1926 r. Postanowiono zwołać jaknajwcześniej konferencję trzech państw bałtyckich w Rydze. Wreszcie podpisano układ o spławie drzewa na wodach granicznych.

Wyrok śmierci na studentów niemieckich

OBURZENIE W NIEMCZECH.

Wiedeń, 4 lipca. (PAT.). „Neue Freie Presse” donosi z Berlina: Wyrok śmierci, wydany przez najwyższy sąd w Moskwie na trzech studentów niemieckich, wywołał w całych Niemczech olbrzymie wzburzenie. Zarówno prawica jak i lewica są pod tym względem zgodne. Wszystkie dzienniki wyrażają oburzenie z powodu wyroku, tylko komuniści starają się wyrok bronić. Demokraci i socjaldemokraci nazywają wyrok

Rozmaitości.

PIERWSZY POWSZECHNY KONGRES DZIECI. Od 24 do 28 sierpnia r. b. odbywać się będzie w Genewie pod protektorem Rządu szwajcarskiego pierwszy powszechny kongres dziecka.

Bywały już kongresy na temat ochrony dzieci i opieki nad niem. W r. 1895 odbył się pierwszy taki kongres w Bordeaux, w roku następnym dalszy ciąg tego kongresu w Genewie, oprócz tego odbywały się kongresy podobne w Ameryce, w r. 1913 i 1921 zaś dwa międzynarodowe kongresy w Brukseli.

Ale organizatorzy nowego kongresu, nazywając go pierwszym powszechnym kongresem, chcą nadać mu specjalny charakter i rozgłos. Wybrano też Genewę, jako siedzibę Ligi Narodów, by zwrócić uwagę ogółu, że Liga odgrywa dużą rolę w opiece nad dzieckiem, rozszerzyła bowiem niedawno kompetencje komisji do walki z handlem kobietami, przekazując jej także sprawy ochrony dzieci.

Program pierwszego kongresu jest nader obszerny i zawiera aż 16 spraw, podzielonych między 3 sekcje: 1) higieny i medycyny, 2) pomoc i zabezpieczenie społeczne, 3) wychowanie i propaganda. Sekcje te obradować będą osobno, a przewodniczyć im będą: 1-ej sekcji prof. Piquet, kierownik kliniki dziecięcej w Wiedniu, 2-ej prof. Scelle, profesor prawa w Dijon, 3-ej markiza d'Aberdeen of Tomair, przewodnicząca Rady Międzynarodowej Kobiet. Na liście uczestników kongresu jest już zapisanych 325 nazwisk z 29 krajów, w liczbie tej jest 22 przedstawicieli rządów. Zapisy przyjmuje (25 fr. swajc.) centralny komitet organizacyjny 4, rue Mascot w Genewie.

GORĄCZKA PLATYNOWA. Niedawno rozszalała się wiadomość o odkryciu wielkich pokładów platyny na terenie Lydenburga w Transwalu. Wkrótce też zaczęła się istna wędrowka ludów do owej miejscowości, ogarniętych gorączką platynową na wzór głośnych swego czasu pielgrzymek poszukiwawczy złota w Ameryce. Badania geologiczne ustaliły, że platyna znajduje się na przestrzeni 100 kilometrów w dolinie rzeki Steelpoort. Odkrycie to wywołało dziką gorączkę nie tylko wśród ludności miejscowej, ale też na

rynku południowo-amerykańskim, a nawet na giełdach europejskich. Akcje towarzystw kopalnianych w Lydenburgu rosły w cenę i są coraz więcej poszukiwane.

Platyna jest, jak wiadomo, najdroższym metalem, którego zapotrzebowanie przekracza znacznie wydobycie. Zwiastuje to przemysłu elektrycznym w coraz większym stopniu używa się platyny. Cena jej jest też o wiele wyższa, niż złota. Tak np. w Londynie kosztuje obecnie 1 uncja platyny 24 funty szter., podczas gdy 1 uncja złota tylko 87 szylingów. Nie należy też spodziewać się, by z odkryciem nowych pokładów platyny spadła w cenę, gdyż dotychczasowe główne źródło platynowe, Ural, zupełnie wyczerpało się, a z Kolumbii i Afryki Południowej wydobywa się nieznaczne ilości.

ŁADNE HONORARJA. Swego czasu lord Beaconsfield (d'Issraeli), głośny mąż stanu i pisarz (mniej głośny), w jednej osobie otrzymał za swą książkę 10 tys. funtów tytułem honorarium. Uchodziło to wówczas, jako największe honorarium w dziejach.

Obecnie nakłady placą znacznie więcej, ale tylko wtedy, gdy mają do czynienia z autorami poczytnymi, albo takimi, co do których wiedza, że wzbudzą sensację. Po wojnie placą, zwłaszcza politykom o światowym nazwisku, olbrzymie sumy już nietylko za książki, lecz za artykuły dziennikarskie. Głośne było honorarium takiego np. Lloyd'a George'a w amerykańskiej prasie.

W niektórych krajach nakłady i wydawcy zachowują tajemnicę o wysokości honorarjów autorów. W Anglii natomiast pewne pismo literackie ogłosiło niedawno statystykę dochodów znanych pisarzy angielskich. Okazuje się, że na czele stoi powieściopisarz Hall Caine, zarabiający rocznie ok. 1.500.000 zł., po nim idzie J. M. Barrie, autor „Piotra Pana”, którego dochód sięga 1 mil. zł. Względnie mało zarabia głośny pisarz Wells, ale bądź co bądź ma ok. pół mil. zł. dochodu, nie licząc w tem jego znakomitej „Historji powszechnej”, która przynosi mu olbrzymie sumy dzięki swym niezwykłej poczytności. Na czwartym miejscu stoją Arnold Bennett i Bernard Shaw, zarabiający ok. 400 tys. zł. rocznie. Oczekują jednak, że Shaw w roku przyszłym weźmie rekord i pobije nawet Caina, ponieważ zyskuje

on coraz większą popularność i wziętość wśród czytelników.

Ale cóż znaczą wszystkie te — jak na stosunki polskie wprost fantastyczne! — zarobki w porównaniu z honorarjami Jacka Dempseya, który w ostatnich 8 latach zarabia przeciętnie 7¼ milionów zł. rocznie?

Ale Dempsey jest bokserem i „tworzy” pięścią.

WEDLE POTRZEBY — MĘCZYŻNA LUB KOBIETA. W Belgji zaareztowano niejakiego Emila Genot, który w przeciągu długiego czasu udawał kobietę Magdalenę Tournay, ale gdy potrzeba było, powracał do swej prawdziwej płci. Udawał zaś kobiecie podobno z mistrzostwem, był pełen kokieterji kobiecej i wdzięku, a głos miał czysto kobiecy. Na pytanie, dlaczego przybierał postać kobiety, odpowiadał, że czynił to z instynktu, to znów, że obrzydł mu strój męski. Zdaje się jednak, że główną rolą w jego ciągłych „przeobrażaniach” odgrywał zwykły szantaż. Oto bowiem policja otrzymuje coraz więcej zgłoszeń od mężczyzn, którzy znali Genota, jako kobietę, a obecnie nie mogą wyjść ze zdumienia, że ofiarowywali suknie, biżuterję i różne fatalaśki mężczyźni. Z drugiej zaś strony zgłaszają się kobiety, które Genot w miejscowościach kąpielowych obsługiwał, jako pokojówka i kąpielowa i z przerażeniem wspominają, że ta, co w przeciągu miesięcy uprawiała masaż ich ciała, ubierała, rozbiierała, pielęgnowała i t. p. — była mężczyzną.

Genot był już poprzednio karany za włóczęgostwo. Obecnie zajęta się nim żywo policja oraz lekarze, doszukując się w nim jakiegoś wyjątkowego fenomenu. W wyniku tego wszechstronnego zainteresowania oddano go narazie pod obserwację szpitalną.

ZNISZENIE TYTUŁÓW SZLACHECKICH W PERSJI. Parlament perski uchwalił znieść wszelkie tytuły szlacheckie, istniejące w tym kraju od dwunastu wieków, aczkolwiek nie były one dziedziczne. Tytuły te miały zabawne nazwy. Brzmiały one np. „podpora królestwa”, „zaufanie rządu”, „blask państwa”, „duma sułtana”, „królewska kometa”, „szabla medycyny” itp. Zniszczono nawet tytuł radcy stanu

Wschód szybkim krokiem podąża za Europą a nawet przecięga ją.

ANEKDOTY LITERACKIE. Świetny pisarz niemiecki Franz Blei podaje w swej książce p. t. „Wielki zwierzyniec literatury” szereg anekdot o znanych pisarzach, żyjących i zmarłych. Oto niektóre z nich:

W Berlinie występowała bardzo chuda para tancerska. Wedekind (nieżyjący już dramaturg), ujrawszy ją, powiedział: „Wygląda to, jakgdyby dwa psy żarły się z sobą o kość”.

Dla zaradźmiętego Karola Sternheima wymyślono taki napis nad grobem: „Tu spoczywa Karol Sternheim. Jest to jedyne miejsce, do którego się nie rwał”.

Tęgoż Sternheima spotyka ktoś samotnego na spacerze. — „Cóż pan tu robi, panie Sternheim?” „Rozmawiam sam ze sobą”. — „W takim razie bądź pan na ostrożności, rozmawia pan z wielkim pochybcą”.

Hermann Bahr chciał przed laty odbyć podróż po Rosji, ale nie miał pieniędzy. „Opisałem tedy najpierw swą podróż rosyjską, a za otrzymane honorarium pojechałem sprawdzić, czy opis się zgadza”. Tą drogą — dodaje złośliwie Blei — Bahr został, jak wszelkiego innego modernizmu, ojcem ekspresjonizmu.

Maksowi Halbe w pewnym hotelu berlińskim skradziono buciki. Depeszuje on do żony: „Buty skradziono, nie mogę jechać”. Żona odpowiada: „Zadziwiający. Weź natychmiast najlepszego adwokata”.

Kiedy d'Annunzio mieszkał w swej willi w Capponcina, zjawiał się on każdej niedzieli w śnieżno-białym ubraniu, na alabastro-białym siedząc koniu, na rynku i przysłuchiwał się, sam nieruchomy, jak też i koń jego, muzyce kapeli wiejskiej. „Signore (pan) Gabriele (Gabriel), imię d'Annunzia) próbuje swój pomnik” — mawiali wówczas wieśniacy.

Gdy Oskar Wilde (Uajld) umierał, powiedział doń znajomy: „Gdy zobaczy pan tam, w niebie, mą żonę, to powiedz jej pan”.

Wilde przerwał: „Ach, niechże pan swe sprawy osobiste sam załatwi”.

aktem zbrodniczego sądownictwa. Rząd niemiecki dał do poznania rządowi rosyjskiemu, że proces moskiewski musi doprowadzić do oziębienia stosunków między Niemcami a Rosją. Jednakże o zerwaniu stosunków dyplomatycznych rząd niemiecki na razie nie myśli.

Barbarzyństwo faszystów

NAPAD NA CZERWONO UBRANYCH TURYSTÓW.

Paryż, 4 lipca. (PAT). „Echo de Paris“ donosi z Genewy, że włoscy milicjanci faszystowscy spostrzęgli turystów szwajcarskich ubranych w czerwone swetry, przekroczyli granicę szwajcarską i zaatakowali turystów, drąc na nich ubranie na strzępy. Wobec interwencji granicznej straży szwajcarskiej oraz innych turystów milicjanci włoscy uciekli, odstrzelując się z rewolwerów. W sprawie powyższego zajścia otwarto obustronną ankietę.

Zdjęcia filmowe z wyprawy Amundsena

Wiedeń, 4 lipca. (PAT). „Allgemeine Zeitung“ donosi o dalszych planach Amundsena. Zamierza on napisać dzieło o swej ekspedycji. Rękopis ma być gotowy dn. 1 grudnia. Następnie Amundsen wyjedzie do Ameryki, gdzie wygłosi cały szereg odczytów. Film polarny Amundsena już nadszedł i najprzód będzie wyświetlany w Sztokholmie. Film ten ma długość 3.000 metrów, z których 2.500 metrów rozgrywa się na Spitzbergu, reszta zaś filmu poświęcona jest ekspedycji Amundsena na lodach polarnych.

Kradzież w Bazylice Św. Piotra

Rzym, 4 lipca. (PAT). Nieznani sprawcy włamali się dzisiejszej nocy do skarbcza Bazyliki Św. Piotra i skradli wiele wartościowych przedmiotów. Złodzieje dobrze byli poinformowani o zawartości skarbcza, na co wskazuje sposób włamania oraz wybór wykradzonych przedmiotów. Śledztwo w toku.

— Angielskie ministerium wojny ogłosiło komunikat oficjalny, że szefem sztabu armii angielskiej jest mianowany gen. sir George Milne, obojętnie on jednak swoje stanowisko dopiero w styczniu 1926 r. Do tego czasu funkcje szefa sztabu generalnego będzie sprawował dotychczasowy szef sztabu, gen. Cavan.

Prowincja. Biała Podlaska

W dn. 28 czerwca, staraniem miejscowego Komitetu P. P. S., został zwołany publiczny wiec w sali Kina.

Wiec zajął tow. Grecki, poczem referat o obecnej sytuacji — wygłosił tow. Karpiński. Po skończonym przemówieniu, przyjęto jednomyślnie wniosek o przesłanie Klubowi Z. P. P. S. podziękowania za obronę interesów ludu pracującego miast i wsi.

Wiec zgromadził niebywałą dotąd ilość uczestników. Przebieg wiece miał nadzwyczaj podniosły i uroczysty charakter.

Wydawnictw muzycznych.

Tadeusz Czerniawski, Pierwsze zasady muzyki w teorii i praktyce.

Nakładem Gebethnera i Wolffa.

Obszerny ten w trzech częściach wydany pod ręcznik autor przeznacza do użytku szkół muzycznych, średnich ogólnokształcących i seminariów nauczycielskich.

Materiał książki jest bogaty, choć dosyć chaotycznie ułożony; metodyka wykładu niezawsze jasna. Ponadto, ogólnie biorąc „Pierwsze zasady muzyki“ Czerniawskiego stanowią zbiór zadaniowych, często pobieżnie wyłożonych wiadomości z elementarnej teorii muzyki, solfeggia i harmonii. Pomieszczenie tych trzech gałęzi muzyki teoretycznej nie jest pożądane z punktu widzenia wymagań i programu specjalnych szkół muzycznych.

Natomiast w zastosowaniu do szkół ogólnokształcących i seminariów nauczycielskich, podęcznik o wiele lepiej odpowiada swemu zadaniu. Daje on podstawowe, najogólniejsze wiadomości z muzyki, ugruntowując je na licznych pytaniami i ćwiczeniach rytmicznych i słuchowych.

Zwłaszcza w swój ogólny i przystępny charakter, książka może przynieść duże korzyści samoukowi. Biorąc pod uwagę wygodę czytelnika, zwłaszcza samouka-amatora należałoby tylko odpowiednie ćwiczenia i zadania umieszczać po każdym rozdziale. Podręcznik uzyskał by pod względem jasności układu, a uczeń mógłby łatwiej odnaleźć szukane ćwiczenia.

Zresztą „zasady muzyki“ Czerniawskiego nie roszcżą sobie żadnej pretensji do oryginalności, nie wnoszą też rzeczy nowych do naszej literatury teoretyczno-muzycznej zarówno w treści jak w formie.

...A jednak niektórym naszym pojęciom teoretycznym w muzyce należałoby się już gruntowny remont i nie zawadziłyby trochę świeżej, ożywczej krwi w ujmowaniu starych, pleśnią czasu pokrytych zagadnień.

H. Dorabalska.

Wiadomości Księgarni Robotniczej.

WARSZAWA, WSPÓLNA 17, tel. 229-70.

Bedeutung und Entwicklung der Arbeiterbildungsbewegung, Bericht über die zweite internationale Arbeiterbildungskonferenz in Oxford	1.50
Bourdeaux, Code du travail et de la prévoyance sociale (Collection Dalloz), w opr. „Ekonomista“, tom II, poświęcony spr. budowlanej	5.60
Hasner, Ustawa o rozbudowie miast	2.00
Kropotkin, Zdobywca chleba, wyd. II	4.00
Neurath, Wirtschaftsplan und Naturalrechnung (Von der sozialistischen Lebensordnung u. vom kommenden Menschen)	2.90
Pilsudski, Moje pierwsze boje	6.50
Rager, Der Arbeiterschutz in Oesterreich	2.85
Ze sztuki i literatury pięknej:	
Curwood, Złote sidła, powieść	3.00
Daudet, Safo, powieść	3.00
Hamsun, Kobiety u studni, powieść	9.00
Szymanowski Karol, Fr. Chopin	2.50
Na składzie głównym:	
A. B., Na Sobór Watykański, list otwarty do całego Kościoła	6.00

Sprostowanie urzędowe.

Na podstawie art. 21 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7 lutego 1919 r. Dz. Praw Nr. 14.19 poz. 186 w związku z ogłoszonym pod tytułem „O pobiciu więźniów“ w Nr. 173 „Robotnika“ z dnia 25 czerwca r. b. listem do Ministerstwa Sprawiedliwości — proszę o umieszczenie w najbliższym numerze „Robotnika“ podanego niżej sprostowania.

Zatarg w więzieniu przy ul. Gdańskiej w Łodzi wybuchł nie dnia 16 maja, lecz w dniu 1 maja i nie na tle zakazu świętowania rocznicy stracenia Engla, lecz z powodu czynnego oporu, stawianego przez więźniów politycznych administracji więziennej, połączonych z pobiciem st. dozorczy Karczewskiego. Motywy tego oporu było zarządzenie naczelnika, nakazujące przesadzenie 4 prowadzących ekscesów do innej celi. Z chwilą ponownego objęcia przez Karczewskiego obowiązków po dwudniowej przerwie, spowodowanej pobiciem go, więźniowie oświadczyli, że żądają usunięcia Karczewskiego i że żadnym jego służbowym zarządzeniem nie podporządkują się. Równocześnie rozpoczęły się wystąpienia przeciwko Karczewskiemu, obrzucanie go najordynarniejszymi wyzwiskami, rozdzieranie w celach jego karykatur z obelżywymi napisami i t. d. Za takie niewłaściwe zachowanie się naczelnik więzienia ukarał więźniów dyscyplinarnie 5 dniowym odebraniem wידzeń, podań, pism i książek, uprzedzając, że kara ta będzie dopóty ponawiana, dopóki więźniowie nie podporządkują się regulaminowi i nie zaprzestaną zachowań wyburzeń wobec personelu administracji więzienia. Taki stan rzeczy trwał do dnia 1 czerwca, przyczem prowokacyjne zachowanie się więźniów i ich zachwałność przeszły wszelkie granice. Codziennie przy apelu wieczornym odbywały się z cel wrzaski przy akompaniamencie walenia krzesłami, fiaskami i t. p. w drzwi i okna. W dniu 1 czerwca ekscesy te doszły do takich rozmiarów, że Prokurator Sądu Okręgowego zarządził wprowadzenie policji do więzienia, celem przywrócenia porządku. Wchodzących do cel policjantów z wezwaniem uspokojenia się, więźniowie przywitali obelgami i gradem pocisków, rzucano butelki, a nawet ciężkie stołki; w jednego z posterunkowych więźniów Kagan rzucił stołkiem z taką siłą, że ranił go poważnie w rękę i uszkodził mu kolbę karabinu.

Wojsko wcale nie interwenjowało, gdyż rozruchy zlikwidowano w drodze rozsądzenia więźniów — podlegaczy do innych cel, przy pomocy policji. Karetki pogotowia administracji nie wzywała, wzywały ją rodziny więźniów, zebrane przed gmachem więzienia z powodu omdlenia jednej z kobiet, stojącej na ulicy pod więzieniem.

Jakkolwiek do usuwania z celi rozruchwalonych więźniów policja wobec ich czynnego oporu musiała użyć siły fizycznej, to jednak o biciu więźniów nie może być mowy. Sprawa ta zresztą jest przedmiotem śledztwa sądowego, które wszystkie jej szczegóły wyświetli.

Nie jest zgodne z rzeczywistością, jakoby więźniowie przez 4 tygodnie spali na gołej ziemi, otrzymując za całe pożywienie trochę czarnej kawy z chlebem. Jedyne za zajęcia w dniu 1 czerwca winowajcy ukarani zostali dyscyplinarnie w myśl regulaminu twardego łodem przez 6 dni i przez cały ten czas otrzypywali zwykłą rację żywnościową.

Więzień Bulwa nie był wcale rzekomo wskutek pobicia przewieziony do szpitala, gdyż nie był pobity i stan jego zdrowia według opinii lekarza zupełnie tego nie wymagał.

Skarg na pobiciu więźniowie, z wyjątkiem 2 zażaleń, które skierowano do Sędzięgo Śledczego, nie wnosili, 15 czerwca więźniowie oświadczyli, że podporządkowują się przepisom regulaminowym i zaprzestali wszelkich ekscesów, wobec czego cofnięte zostały wszystkie represje dyscyplinarne.

Za Ministra Dyrektora Departamentu w/z Jaxa Maleszewski.

W dn. 1 lipca r. b. zgasła w Kaliszu



Antonina Opielińska

Urzędniczka Inspekcji Pracy Warsz. Okręgu.

W zmarłej tracimy zacną, głęboko cenioną towarzyszkę pracy.

Pamięć Jej pozostanie nam droga.

Koledzy i Koleżanki.

Ruch robotniczy z życia partji.

We wtorek dn. 7 b. m.

Dzielnica Wola-Czysta o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Tramwajowa Org. PPS. O godz. 7 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie członków Tramwajowej Org. PPS.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Marymoncka o godz. 7 w lokalu dzielnicy Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowników PPS — Ludna. O g. 6 w lokalu OKR odbędzie się zebranie Koła.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Dzielnica Ochota. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Odwołanie. W poniedziałek 6 lipca posiedzenie W. O. K. R. P. P. S. nie odbędzie się.

Komisja Finansowa. W poniedziałek 6 b. m. o godzinie 6 wiecz. w O. K. R. odbędzie się zebranie Komisji Finansowej. Dzielnice proszone są o przysłanie swych delegatów.

Ruch zawodowy.

KOMUNIKAT

do wszystkich Oddziałów Związku Zawodowego Robotników Rolnych.

W związku z przygotowaniami do akcji strajkowej, doszło do naszej wiadomości, że jacyś nieznanymi bliżej prowokatorzy, podszycąc się pod firmę Zarządu Głównego, wydali do Oddziałów okólnik, zwołujący na 12 lipca b. r. Zjazdy rob. rolnych we wszystkich Oddziałach.

Do czasu zdemaskowania tych prowokacji przez Zarząd Główny, wzywa się wszystkich funkcjonariuszów Związku do bacznego sprawdzania wszelkiej korespondencji nadchodzącej do Oddziałów i porozumiewania się z Zarządem Głównym w sprawach nasuwających jakiegokolwiek wątpliwości.

Zarząd Główny.

Baczność metalowcy! We wtorek dnia 7 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Leszno 53, odbędzie się zebranie delegatów i mężów zaufania z zakładów prywatnych i wojskowych. Sprawy b. ważne — o punktualne przybycie uprasza Zarząd.

Organizowanie pracowników mięsnych.

Na dzień 26 i 27 lipca 1925 r. został zwołany Zjazd organizacyjny pracowników mięsnych z całej Polski, do Warszawy, którego obrady się rozpoczną 26 b. m., w niedzielę o godz. 10 rano.

Na Zjazd organizację pracowników mięsnych bez różnicy ich charakteru, tak Związki jak również stowarzyszenia czeladzi i cechy, mają prawo wysłać swych Delegatów, w stosunku od 5 do 30, rzeczywistych członków jednego delegata, na każde następane 30 członków po jednym delegacie.

Zjazd ma na celu skupienie wszystkich pracowników mięsnych w jedną potężną organizację zawodową.

Organizacje chcące brać udział w Zjeździe winny się skomunikować z Sekretariatem Zarządu Głównego Związku Rob. Przem. Spożywczego w Polsce Warszawa, ul. Chłodna 41, do dnia 20 lipca włącznie.

Komisja Organizacyjna Zjazdu pracowników mięsnych.

Związek Rob. Przem. Zw. Czel. Rzeźn. Spożywczego w Polsce w Poznaniu Staniach Ildefons. ob. Mendel, ob. Bytter.

Kongres Związku Spożywczego.

W dniu 9 sierpnia 1925 r. o godz. 10 rano rozpocznie swe obrady w Warszawie 4 Kongres Zw. Spożywczego w Polsce, w sali Kasy na pracowników Gazowni, przy ul. Ludnej Nr. 10, który trwać będzie trzy dni.

Porządek dzienny Kongresu: 1) Zażalenie i wybór prezydium. 2) Odczytanie protokołu. 3) Wybór komisji a) mandatowej, b) redakcyjnej, c) matki. 4) Sprawozdanie a) Zarządu Głównego, b) Kasowa, c) Komisji Rewizyjnej. 5) Praca nocna w piekarniach i 8 godz. dzień pracy. 6) Taktyka i Organizacja. 7) Poprawki do Statutu. 8) Wybór a) Za-

rządu Głównego, b) Komisji rewizyjnej, Sądu Polubownego. 9) Wołne wnioski.

Ze Zw. Zaw. Dozorców Domowych. Wobec stanowiska kamieniczników, nie uznających istniejących praw i zmuszających dozorców do przyjęcia narzuconych przez siebie warunków — Zw. Zaw. dozorców domowych, oddział Warszawski, wzywa wszystkich dozorców — celem omówienia akcji dozorców — na wiec do lokalu przy ul. Leszno Nr. 48, w dn. 5 lipca, o godz. 2 popoł.

Ruch kult.-oświatowy.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.

Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretariat czynny 5-7 p.p.

Odczyt na Starówce. W niedzielę dn. 5 lipca, o godz. 6 wiecz., w lokalu dzielnicy PPS, Rycka 4/6 tow. dr. Haupa wygłosi odczyt na temat: „Teoretyczne zasady socjalizmu 19-wieku i ich praktyczne zastosowanie“.

Wycieczka w Pieniny Zarządu Głównego T. U. R. pod kierunkiem tow. sen. dr. Kopcińskiego wyruszy z Warszawy dn. 9 lipca (czwartek) wiecz., powrót dn. 15 lipca (sobota) rano. Po drodze zwiedzenie Krakowa. Jest jeszcze kilka miejsc wolnych. Zgłoszenia w Sekretariacie Generalnym T. U. R. (Warszawa, Warecka 7 od godz. 5—7 wiecz.).

SPROSTOWANIE.

Kurs Instruktorów Warsz. Wyzd. Młodz. T. U. R. odbędzie się w gmachu Gimn. Zw. Zaw. Naucz. Szkół Średnich, mieszczącym się przy ul. Nowolipki Nr. 23 nie zaś, jak mylnie wydrukowano Nr. 29.

WYCIECZKA ZARZĄDU GŁÓWNEGO TUR. Na Górny Śląsk, do Krakowa, Wieliczki i Ojcowa

Wyjazd z Warszawy dnia 23 lipca (czwartek) po południu lub wieczorem. Na Górnym Śląsku zwiedzanie kopalni i huty, zapoznanie się z instytucjami robotniczymi; szczegółowe zwiedzanie Krakowa i jego pamiątek. Saliny w Wieliczce. Uniwersytet Ludowy w Szczech. Ojców z uroczymi dolinami Prądnika, Saspowską i t. p., skalami Chelmową, Slinksem, Krzyżową, oraz grotaami Łokietka i innymi. Pieszkowa Skala. Powrót w środę 29 lipca rano.

Koszty wycieczki (przejazdy i noclegi) 42 zł. Zgłoszenia do 19 lipca. Prowadzi wycieczkę senator Dr. St. Kopciński.

„EKONOMISTA“.

Kwartalnik poświęcony nauce i potrzebom życia. Organ Tow. Ekonomistów i Statystyków polskich w Warszawie.

Pod redakcją Stefana Dziwulskiego. Świeżo wyszedł z druku Tom II-gi za kwartał II-gi 1925 roku

Treść tomu II-go:

1. St. Dziwulski, Sprawa mieszkaniowa i ruch budowlany.
2. Teopiltz T. Prawo zabudowy.
3. Rychliński St. Gildje budowlane w Wielkiej Brytanji.
4. Komorowski Wl. Metody obliczania wartości towarów w polskiej statystyce handlu zagranicznego w latach 1922 — 1924.
5. Spława-Neuman J. Uwagi o istocie badania statystycznego.
6. Kohn St. Z zagadnień współczesnej teorii wartości i cen.
7. Kronika Spółdzielcza przez K. Sokołowskiego.
8. Kronika Społeczna przez A. Walentę.
9. Rozbiory i sprawozdania prac: K. Maciejewskiego, E. Townshenda, S. and B. Webb'a, G. H. Bousquet'a, A. Aftaliona, M. Ralea, E. Vanderwelder'a, K. Wizego, F. Baumgartena.
10. Materiały do Bibliografji Gdańska.
11. Wykaz ważniejszych dzieł zagranicznych literatury ekonomicznej.
12. Wykaz książek nadesłanych Redakcji w drugim kwartale.
13. Sprostowania.

Pod preśką tom III z 1925 r.

Cena tomu kwartalnego zł. 5. Dla prenumeratorów zamiejscowych dolicza się opłatę pocztową. Przedpłatę pocztową najlepiej przesyłać do Administracji „EKONOMICZNY“ ul. Jasna 19, lub przekazać P. K. O. Nr. konta 3669.

Abonenci miejscowi mogą opłacać prenumeratę w Administracji lub we wszystkich księgarniach. Skład główny w Księgarni „Książnica Polska“, Nowy Świat 59.

1387

Zycie gospodarcze

Z giełdy pieniężnej w Warszawie. Zgodnie z uchwałą rady giełdy, że zebrania giełdowe w soboty w lipcu i w sierpniu r. b. będą zawieszane, wczoraj zebrania giełdowe nie było.



Warszawskie Kursy Kierowców Samochodowych

ZATWIERDZONE PRZEZ MINISTERSTWO W. R. i O. P.

WARSZAWA, ulica DŁUGA Nr. 50 (PASAŻ SIMONSA)

TELEFONY: Dyrekcja 516-16. Zarząd 517-17. TYMCZASOWY 309-71, czynny

od godziny 10 do 12 i od 16 do 19

Dojazd tramwajami Nr. Nr.: 19, 17, 14, 9, 4, 3, 0, i P.

Prowadzone będą równoległe kursy zawodowy i dzentelmeński dla Pań i Panów pod kierownictwem wybitnych sił inżynierów pedagogów i autorów prac z dziedziny automobilizmu.

Kurs zawodowy trwa 3 miesiące, dzentelmeński 6 tygodni.

Lokal i warsztaty kursów luksusowo urządzone i bogato wyposażone technicznie na wzór szkół zachodnio-europejskich

Celem uprzyśpieszenia szerokim masom wyspecjalizowania się w dziedzinie automobilizmu, Zarząd Kursów czynić będzie **JAKNAJDALEJ IDĄCE USTĘPSTWA** członkom organizacji: **społecznych, sportowych, związków, stowarzyszeniom, pp. wojskowym rezerwy, członkom Policji Państwowej, urzędnikom państwowym, straży ogniowej i t. d.** Nauka jazdy na samochodach marek europejskich i amerykańskich, ze szczególnym uwzględnieniem **MARKI „FORD”**. Na życzenie nauka jazdy na motocyklach, motorówkach i traktorach. Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretarjat W. K. K. A. od godz. 10 do 12 i od 16 do 19.

Nowoczesne Kursy Kierowców Samochodowych

zatwierdzone przez Ministerstwo O. P. i W. R.

Warszawa, Al. Jerozolimskie 27 3-ci dom od Marszałkowskiej tel. 50-57

Prowadzone są dwa równoległe kursy: **zawodowe i dzentelmeńskie**, zajęcia praktyczne i teoretyczne w godzinach rannych i popołudniowych.

Zapisy i wszelkie informacje udziela Kancelarja Kursów od godz. 10 — 12 i od 16 — 19 Al. Jerozolimskie 27, tel. 50-57.



Dr. JAN AŁAPIN Królewska 31, tel. 49-44. Ch. skórewener, (Niemiec). Leczenie Roentgenem, 10-2; 5-7. Niezamożni (5 zł.) do 10 r. 7-8.

PRZYCHODNIA DLA CHORYCH
GĘSIA 57a róg SMOCZEJ
tel. 281-45

czynna cały dzień od 10 rano do 8 w. Analizy lekarskie. Gabinet dentystyczny. Lampy kwarcowe i Sollux. Kąpiele elektryczne i parówki. Masaż i elektryzacja. Roentgen (naświetlanie i przeswietlanie). **Poradnia dla niemowląt od 9-10 r.** Choroby weneryczne od 11, - 3 i od 7-8 w. Cena porady 3 złote.

PALTA

Gumowe 28 zł.
Impregnowane 32 zł.
Angielskie 52 zł.
Gabardinowe 85 zł.

Plaszcze od kurzu
Palta samochodowe
Palta damskie

NAJWIĘKSZY WYBÓR
NAJTAŃSZE CENY

Magazyn Nowości
Maciejowski & Artzt
Marszałkowska 127.

KRONIKA.

STAN POGODY

(Komunikat Państw. Instytutu Meteorologicznego).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 27°9, najniższa 15°0. W Zakopanem dość pogodnie, temperatura zrąna 14°, najwyższa 18°, najniższa 7°, cisza, opadów 1 m.m.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: temperatura bez zmiany (w godzinach popołudniowych powyżej 20°); znaczne wahania zachmurzenia; słabe wiatry lokalne.

Kwsta na powodzie. Wczoraj rozpoczęła się 2-dniowa kwsta na rzecz ofiar powodzi w Polsce. Kwsta odbywa się na moszlach i na wybrzeżach Wisły. Osoby kwestujące zaopatrzone są w odpowiednie legitymacje komitetu ratunkowego lub też legitymacje Koła Polek. Jednocześnie członkowie straży ogniowej urządzają zbiórki na platformach na ten sam cel. Do kwestowania upoważnia legitymacja, wydana przez komendanta straży ogniowej.

Tramwaje nocne. Z powodu przebudowy sieci na rozjeździe przy zbiegu ul. Nowego Świata i Alei Jerozolimskich w związku z budową sieci w Alei Trzeciego Maja, wagony tramwajowe linii nocnej Nr. 10, począwszy od godz. 24 — do wyjścia pierwszych wagonów dziennych, kierowane będą przez ul. Marszałkowską i Królewską — przez pięć nocy począwszy od poniedziałku z 6 na 7 b. m. do piątku z 10 na 11 b. m. włącznie.

Pierwsza kobieta kierowcą samochodowym. Wydział ruchu kołowego komisariatu rządu m. st. Warszawy wydał pierwsze zawodowe pozwolenie na kierowanie samochodem dorożką kobiecie-szoferce p. Blandynie Mankiewicz (Kawenczyńska 2), która pracowała uprzednio w ciągu 1 1/2 roku w charakterze słuszarza. (—)

Odbudowa mostu ks. Poniatowskiego. Magistrat wystąpił do Rady Miejskiej z wnioskiem w sprawie upoważnienia go do wykonania robót, związanych z odbudową drugiej połowy szerokości mostu ks. Poniatowskiego w miarę posiadanych funduszy, przyczem program robót przewiduje trzy serie: 1) odbudowę filarów i zakup żelaza w hutach w drugiej połowie r. b., 2) zmontowanie prześel w r. 1926 i 3) odbudowę jezdni, chodników itp. w pierwszej połowie 1927 r. Ogółem koszt odbudowy drugiej połowy szerokości mostu wyniesie 3 milj. zł. Komisja finansowo-budżetowa Rady Miejskiej, rozpatrzywszy wniosek Magistratu, podzieliła jego poglądy, iż ukończenie odbudowy obecnie będzie tańsze wobec zgromadzonych na miejscu przyrządów i urządzeń pomocniczych, ze względu zaś na potrzebę odciążenia mostu Kierbedzia — konieczne. Komisja finansowo - budżetowa była jednak zdania iż odbudowa mostu obciążać winna właściwie Skarb Państwa, a nie żadną miarą obywateli miasta w okresie ciężkiego przesilenia gospodarczego. Dlatego pokrycie odpowiednich wydatków winno nastąpić drogą zaciągnięcia pożyczki inwestycyjnej. Komisja zgłosi więc na posiedzeniu Rady Miejskiej wniosek, upoważniający Magistrat do wykonania robót, związanych z odbudową drugiej połowy szerokości mostu ks. Poniatowskiego w r. 1925 na sumę 1.200.000 zł. na rachunek pożyczki inwestycyjnej. (—)

Statystyka Warszawy. W tygodniu sprawozdawczym od 21 czerwca do 27 czerwca r. b. metryk urodzenia spisano 430, czyli o 1 mniej niż w tygodniu poprzednim, w tej liczbie: chłopców 222, dziewcząt 208, żydów 77, dzieci nieślubnych 33. Aktów ślubu spisano 147, czyli o 22 mniej niż w tygodniu poprzednim; w tej liczbie u żydów 25. Skonów wśród ludności miejscowej — bez przyjezdnych — zarejestrowano 321, czyli o 4 więcej niż w tygodniu poprzednim; w tej liczbie: mężczyzn 179, kobiet 142, żydów 70; dzieci w 1-ym roku życia 71, czyli 22,1% ogólnej liczby zmarłych. Wypadków chorób zakaźnych zarejestrowano: wśród ludności miejscowej 278, wśród przyjezdnych 9, razem 287, czyli o 11 mniej niż w tygodniu poprzednim; w tej liczbie: odry 155, błonicy 35, duru brzusznego 29 (o 13 więcej niż w tygodniu poprzednim), krztuśca 15, błonicy 10 (o połowę mniej niż w tyg. poprz.).

Kurs bibliotekarstwa. Od roku 1925-6 akademickiego powstaje w Studium Pracy Społeczno - Oświatowej przy Wydziale Pedagogicznym Wolnej Wszechnicy Polskiej roczny Kurs bibliotekarstwa, prowadzony przy współdziałaniu Związku Bibliotekarzy Polskich. Jest on przeznaczony dla osób z wykształceniem co najmniej średnim, które posiadają już wyrobienie umysłowe, zdobyte bądź w szkole wyższej, bądź drogą samokształcenia oraz pewną praktykę. Kurs będzie przystosowany do potrzeb bibliotek powszechnych i szkolnych. Uwzględni podstawowe przygotowanie do pracy w bibliotece, jako ośrodka działalności wychowawczej i oświatowej, zagadnienia czytelnictwa, techniki pracy umysłowej i t. p. Wykłady połączone będą z ćwiczeniami praktycznymi w Bibliotece Publicznej i praktyką w bibliotekach różnych typów. Zapisy w Sekretarjacie Wolnej Wszechnicy Polskiej — Warszawa — Śniadeckich 8.

Zjazd Legionistów. Zarząd Główny uchwalił tegoroczny Czwarty Zjazd Legionistów -wołać do Warszawy na 8 i 9 sierpnia. Komisja Inicjacyjna Zjazdu podaje do wiadomości, że mieści się w lokalu Komendy Obwodu, Warsz. Powiat Związku Strzeleckiego, Aleje Jerozolimskie 27 m. 3 i urządza codziennie od godz. 6 do 8-jej wieczorem.

WYPADKI

Wypadek przy wyrobie pieniędzy. W czasie pracy przy wyrobie pieniędzy w mennicy państwowej przy ul. Markowskiej Nr. 18 uległ wypadkowi poranienia lewej ręki z uszkodzeniem naczyń krwionośnych robotnik, 39-letni, Aleksander Pro-sater z Wolomina, którego Pogotowie przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Wypadki tramwajowe. Na ul. Ludnej przed domem Nr. 9 z pierwszego wagonu linii „Pawise” wyskoczyła w czasie biegu 26-letnia Antonina Siedlecka (Rybaki Nr. 18), urzędniczka i dostała się pod przyczepny wagon, którego koła zmiażdżyły jej lewą stopę i złamały prawe podudzie. Ofiarę wypadku przewieziono do centrali Kasy Chorych, gdzie nałożono pierwszy opatrunek przed przybyciem lekarza Pogotowia, poczem Siedlecką w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

— Przed domem Nr. 29 przy ul. Nowowiejskiej dostał się pod elektrowóz linii Nr. 17 służący 17-letni Jan Zawadzki, zamieszkały we wsi Strasznej Woli, gm. Falenty, pow. Warszawskim. Lekarz Pogotowia stwierdził rany tłuczone prawego boku i przewoził Zawadzkiego do szpitala Dzieciątka Jezus.

Zagrożony dom. Na posesji w domu Nr. 13 przy ul. Piekarskiej pochylił się znacznie jeden z kominów, przyczem spadło z dachu na chodnik kilka cegieł. Zagrożone miejsce zabezpieczono. Niebezpieczny komin rozebrał majster murarski.

— W domu parterowym przy ul. Łuckiej Nr. 19, oberwała się część komina. Pozostała, grożąca również runięciem część komina, policja VI komisariatu zabezpieczyła. Dom ten, jak i wiele innych na tej ulicy grozi runięciem.

Wypadek samochodowy. Na Nowym Zjeździe dorożka samochodowa przejechała 18-letnią Marię Lewczenkównę (Wileńska Nr. 21), którą ogólnie potluczoną przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

Podrzutek na dworcu. Na schodach prowadzących na salę dworca głównego pociągów odcho-dzących, znaleziono podrzucone dziecko płci męskiej, mające około tygodnia życia.

Czyje dzieci? W domu Nr. 4 przy ul. Małej na klatce schodowej znaleziono pozostawionych bez opieki 2-eh chłopców w wieku około 2 i 3 lat. Młodszy chłopczyk, ubrany w majteczki ciemne w paski, bluzkę białą i buciki czarne, starszy — w bluzkę ciemną w paski, półczochoy granatowe, majteczki brązowe i także buciki. Dzieci znajdują się chwilowo w 14 komisariacie.

Epidemia samobójstw. W bramie domu Nr. 47 przy ul. Mokotowskiej, 38-letni Wacław Wysocki, kuźnik (Radna Nr. 4) w przystępie ataku epileptycznego usiłował poderznąć sobie gardło nożem. Po opatrunku, Pogotowie przewiozło desperata do szpitala Dz. Jezus.

— W bramie domu Obozowa Nr. 12 targnął się na życie zapomocą otrucia się benzolem robotnik, 24-letni Roman Budzyński (Stawki Nr. 59), którego Pogotowie przewiozło do szpitala Wolskiego

— W hałi targowej na pl. Mirowskim napiła się kwasu octowego handlarzka, 19-letnia Stefania Borkowska (Mostowa Nr. 7), którą Pogotowie przewiozło do szpitala Dzieciątka Jezus.

— W domu Nr. 33 przy ul. Tamka 26-letni Stanisław Iwanowski, przewoźnik na Wisłę, targnął się na życie przez otrucie się esencją octową. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala Dzieciątka Jezus.

Program koncertów radiofonicznych NA DZIŚ.

Chelmsdori (1600 m.). Godz. 17.15 — 18.00 — produkcje wokalne; godz. 22.00 — 23.30 — koncert kwartetu smyczkowego i śpiewy solowe.
Paryż — Wieża Eiffel (2650 m.). Godz. 21.30 — 23.00 — Produkcje muzyczno-wokalne.

Paryż — Petit Parisien (345 m.). Godz. 22.00 — 23.00 — Muzyka operetkowa.

Paryż — Radio-Paris (1750 m.). Godz. 13.45 — Produkcje muzyczno-wokalne; godz. 21.45 — Jazz-Band.

Malmö (270 m.) Godz. 11-12 — Koncert religijny.

Królewiec (463 m.). Godz. 9.00 — 9.45 — Nabożeństwo kościelne; godz. 17.00 — 18.00 — muzyka kameralna; godz. 20.00 — 22.00 — muzyka operowa: arie, fantazje i duety.

Wiedeń (530 m.) Godz. 11.00 — 12.50 — Koncert orkiestry opery ludowej w Wiedniu; godz. 16.00 — 18.00 — koncert orkiestry broadcastingowej; godz. 20.00 — śpiewy.

Praga (570 m.) Godz. 11.00 — 12.30 — Artystyczny poranek muzyczny.

Zurich (515 m.). Godz. 17.45 — Koncert orkiestry hotelu „Baur au Lac”; godz. 21.00 — koncert orkiestry symfonicznej.

Rzym (425 m.). Godz. 11.30 — 12.30 — Koncert religijny; godz. 18.30 — Jazz-Band orkiestry hotelu „Russia”; godz. 22.45 — wyjątki z opery „Pajace” Leoncavallo; godz. 24.00 — muzyka do tańca.

Madryt (393 m.). Godz. 20.30 — 22.00 — Produkcje muzyczno-wokalne.

Teatr i muzyka

Z KONKURSÓW MUZYCZNYCH.

Towarzystwo śpiewacze „Harfa” w Holandji.

Któż z nas nie słyszał chóru męskiego „Harfa” pod dyr. W. Lachmana? Zespół ten należy dziś już do najpopularniejszych i najgłośniejszych chórów w kraju. Koncerty i występy „Harfy” cieszą się zawsze powodzeniem.

Obecnie do zasług towarzystwa przybywa jeszcze jeden laur niemający, z dużym trudem zdobyty, a będący poważnym plusem w całej działalności „Harfy”. Jest to nagroda uzyskana na międzynarodowym konkursie śpiewaczym w Haarlem (niedaleko Amsterdamu).

Dwa lata temu (3 czerwca 1923 r.) „Harfa” otrzymała pierwszą nagrodę na konkursie w Amsterdamie za odśpiewanie utworu „Jerusalem” Olmana.

W ubiegłą niedzielę dnia 28 czerwca r. b. została ponownie nagrodzona. Dwie pierwsze nagrody wzięły chóry holenderskie, trzecia (1500 fr.) — dostała się w udziale naszej „Harfy”

Warunki konkursu nie były łatwe. Pomijając już trudności przejazdu, wyrobienia paszportów i t. d., zespół nasz miał poważnych współzawodników w licznych i bardzo wyrobionych chórach holenderskich. Pod względem liczebnym chóry te prawie czterokrotnie przewyższały chór polski. Imponowały też samą masowością i siłą dźwięku. (Chór polski liczył około 50 osób) Dużej pracy wymagało opracowanie utworu konkursowego „Gloria in excelsis Deo” („Chwała na wysokości Boga”) holenderskiego kompozytora Otto de Nobla. Trudną tę i długą kompozycję usłyszemy zapewne jesienią na jednym z koncertów „Harfy”. Z utworów polskich odśpiewano tylko „Dwie dole”. Lachmana.

Chór przyjmowano owacyjnie; pieśń polska raz więcej jeszcze zdobyła sobie poklask i uznanie poza granicami kraju naszego.

H. Dorabalska.

Teatr Narodowy. Codziennie „Maskarada na poddaszu”. W sobotę 11 b. m. premiera sztuki „Agne” polskiego autora E. Erbana.

Teatr Letni. Codziennie „Beczki złota”.
Teatr im. W. Bogusławskiego. Dziś i jutro sztuka z życia rosyjskich żydów Józefa Dymowa p. t. „Śpiewak własnej niedoli”.

Teatr Polski. Codziennie „Wielka księżna i chłopiec hotelowy” Savaira.

Teatr Mały. Codziennie „Niedojrzały owoc”.
W próbach „Nauczycielka” D. Nicodemiego.

Teatr „Nowości”. Codziennie „Kochanka premiera”.

Teatr „Wodewil”. Codziennie „Złodziejska miłość”.

Teatr Popularny. Dziś dwa przedstawienia: o 4 p. p. i o 8 wiec. „Księżna czardasza”.

Teatr Powszechny. Dziś o 4 p.p. i 8 w. „Ludzie bez głowy“.
 Teatr Praski. Codziennie „Miljonowa spadkobierczyni“.
 Teatr „Szkariata Maska“. Codziennie „Dybuk“.
 Teatr Qui Pro Quo. Codziennie rewia — „Ile mi dasz?“
 Instytut Reduty w Wilnie. Na sezon 1925/26 Instytut Sztuki Teatru „Reduta“ przenosi się do Werek (12 km. od Wilna). Sekretariat Reduty w Warszawie przyjmuje zgłoszenia kandydatów oraz udziela szczegółowych informacji codziennie od g. 12—2 do dn. 20 lipca. Kandydaci do Instytutu odpowiadać powinni następującym warunkom: 1) świadectwo dojrzałości lub dowód ukończenia szkoły artystycznej, 2) świadectwo lekarskie, 3) możność utrzymania się materialnie, 4) złożenie egzaminu wstępnego do Instytutu.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

SPLENDID.—Samochód Nr. 11. Musisz być moim.
 W „Splendidzie“ zapomina się poprostu, że to „martwy sezon“. Program pierwszorzędnym.

Tematem pierwszej farsy jest żądza reklamy, jaka panuje w amerykańskich przedsiębiorstwach, fabrykach samochodowych. Na tle walki o reklamę rozwija się romans dwojga dzieci fabrykantów, romans zakończony bajecznymi wyścigami samochodowymi, które stanowią punkt kulminacyjny sztuki.

Bohaterką drugiej komedji jest ekscentryczna jedynaczka, której papa asekuruje się w Tow. ubezpieczeń od wszystkich strat, na które go energiczne dziewcze naraża. Wobec coraz to większych kłopotów z temperamentem panienci i papa i dyrektor Tow. marzą o wydaniu p. Muriel za mąż. Ale kandydat jest uparty i nie chce znieść się z narwaną dziewczyzną. Że jednak czego djabeł nie potrafi, potrafi kobieta, więc oczywiście komedja kończy się małżeństwem.

Pierwszorządna reżyserja filmu zasługuje na szczerze uznanie tak samo, jak przesłiczne zdjęcia. Burza morska jest wprost bajeczną.

lka.

TOMBOLA. — Uciemiężeni.

Tombola wyświetla znowu jeden z najpiękniejszych filmów amerykańskich p. t. „Uciemiężeni“. Rzecz dzieje się we Flandrii, ciemiężonej przez zdobywców Hiszpanów. Wzruszająca, pełna głębokiej myśli i zdrowego sentymentu treść, zdjęcia przesłiczne, niezwykle artystyczna i sympatyczna myśl przewodnia — wszystko to sprawia, iż każdy zwolennik ekranu powinien się zapoznać z tym obrazem.

lka.

SPORT.

M. T. K. — Polonia 0 : 0.

Wczorajsze spotkanie czołowej drużyny stołecznej „Polonii“ z mistrzem Węgier — M. T. K. zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym. Mistrz stołeczny sprawił prawdziwą niespodziankę.

Po ostatnich bowiem spotkaniach z wiedeńskim W. A. C. które, jak wiadomo zakończyły się klęską Polonii, spodziewano się według wyrażenia jednego z pism warszawskich „solidnej klęski mistrza stolicy“.

Tymczasem stało się wbrew oczekiwaniom. „Polonia“, która wystąpiła w składzie: Gross, Czajkowski, Bułanow, Loth IV, Jagłowski, Hamburgier, Grabowski, Sajdenbeutel, Loth II, Loth I, Krygier, pokazała nam grę niesłychanie ambitną i przedewszystkiem skuteczną.
 Mistrz stołeczny dowiódł swej klasy, zbija-

jąc tem samem twierdzenie pewnego brukowego pisemka „Polonia grać nie umie“. Już na początku gry Grabowski marnuje pewną sytuację, strzelając z trzech kroków bramkarzowi w ręce.

Z każdą chwilą gra przybierała charakter ostrzejszy.

Wszelkie ataki gości rozbijają się jednak o doskonałą pomoc i obronę „Polonii“.

Po przerwie gra wzmagą się; chwilami staje się brutalna, czego wynikiem—jeden z graczy M. T. K. zostaje usunięty z boiska.

Dalsze wysiłki nie przynoszą rezultatu i przy 0 : 0 sędzia odgwiżdżuje koniec zawodów.

Na specjalne wyróżnienie zasługują: Bułanow, Czajkowski, Jagłowski, i trzej bracia Lothowie. Węgrzy nie pokazali nam tego, czego należałoby się spodziewać.

Rewanżowe spotkanie dziś o godz. 18 w parku Sobieskiego.

M. K.

Mistrzostwa okręgowe odłożono na wiosnę.

Jak nas informują, rozgrywki klasy A o mistrzostwo okręgowe w piłce nożnej zostały w bieżącym roku odwołane. Odbędą się natomiast gry o puchar P. Z. P. N. Odwołanie niniejsze nie odnosi się do rozgrywek klas B. i C.

Lista zgłoszonych do V raidu samochodów.

Do V raidu zgłosiło się 19 samochodów w tem marek: FF. N. — 2 maszyny, „Citroen“ — 2 maszyny, „Metalurque“ — 1 maszyna, „Lancia“ — 1 maszyna, „Austro-Daimler“ — 2 maszyny, „Ralf-Stetya“ — 2 maszyny, „Steyer“ — 3 maszyny, „Rochet Schneider“ — 2 maszyny, „Tatra“ — 1 maszyna, „W. W. S.“ — 1 maszyna, „Cadillac“ — maszyna, „Excelsior“ — 1 maszyna.

Z Polskiego Towarzystwa Atletycznego.

P. T. A. organizuje w tych dniach na plaży Kezłowskiego kurs ćwiczeń atletycznych dla używających kąpiele słonecznych.

Walne zebranie P. T. A. ustalono na 19 b. m. o godzinie 4 po poł. Wszelchopolski Zjazd i zawody o mistrzostwo Polski w zapasach i podnoszeniu ciężarów odbędą się dnia 7 i 8 września.

Piłka nożna w Rembertowie.

W dniu 5 b. m. odbędzie się mecz W. K. S. z Głorią (Warszawa).

Mistrzostwo Polski w lekkiej atletyce.

Donoszą nam z Krakowa, że bieżnia T. S. Wisły, na której mają się odbyć tegoroczne mistrzostwa lekkoatletyczne Polski, znajduje się w obecnej chwili w tak opłakanym stanie, że wywołuje wątpliwe czy na sierpniu zostanie ona doprowadzona do odpowiedniego stanu.

Pokwitowania.

NA ROBOTNICZY WYDZIAŁ WYCHOWANIA DZIECKA.
 Od pracowników fabryki „Kabel“ tytułem kary zł. 5.—
 Bezimiennie zł. 20.—
 Diety członków Komisji Rozjemczej z dnia 17 czerwca r. 1925 zł. 9.60.

NA FUNDUSZ PRASOWY „ROBOTNIKA“.

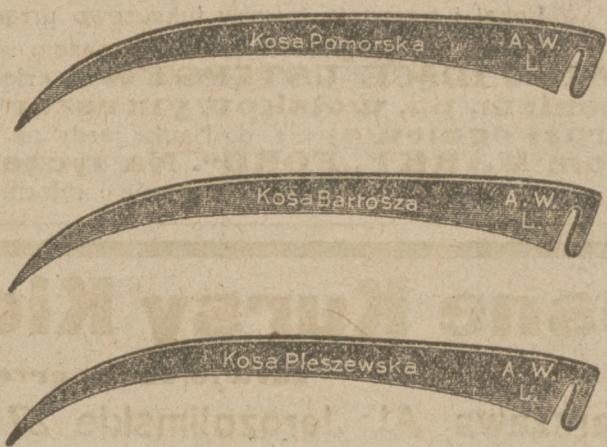
Tow. senator Misiołek zł. 3

NA INWALIDÓW WOJENNYCH.

Dnia 6 lipca w rocznicę śmierci ś. p. Kazimierza de Nizo — żona zł. 8.

Wszystkim interesowanym podaję do taskawej wiadomości, iż po kilkuletniej przerwie wznawiam mój

Pleszewski przemysł kos kowalskich



1000 złotych nagrody otrzyma ten, który w stanie będzie wykonać lepsze kosy jak moje. Narazie rzucam na rynek trzy znane marki mego wyrobu, jak „Kosa Pleszewska“, „Kosa Bartosza“ oraz „Kosa Pomorska“.

Na każdą kosę mojej marki daję zupełną gwarancję, to znaczy, kosę nieodpowiadającą odbieram i za darmo daję nową inną kosę. Kosy moje są znane jako kute z najlepszej stali, lekkie, twarde i równo hartowane, tak, że każdy kośnik z przyjemnością kosi za jednym naostrzeniem do 300 kroków, tak wszelkie gatunki zboża jako i trawy. Najlepszym tego dowodem jest, że tysiące ludzi publicznie mnie dziękowało, chociaż nikogo o to nie prosiłem. Kośnicy i rolnicy, gdzie maszyna dotrzeć nie może,

Chwyć Kosę Bartosza, oszczędzisz kości i grosza.
 Kto nie wierzy, niechaj czyta podziękowania z ostatniego roku za wysłane kosy.

Zeszłego roku dostałem od Pana kosę. Takowa kosi bardzo dobrze; proszę o dalsze dwie.
St. Dura.
 Ławina, p. Międzyrzecz.

Kosa Pańska jest bardzo dobra i proszę o dalsze cztery.
Franciszek Rybakowski.
 Pomleczyńska-Huta p. Kartuzy.

Proszę nie czekać ostatniej chwili, tylko zaraz zamawiać, aby każdy na czas odebrał. Wysyłka tylko za zaliczką, lub za poprzednim nadesłaniem gotówki.

Kółkom rolniczym i większym obywatelom ziemskim udzielam kredytu. Kupcom i spółdzielniom udzielam stosownego rabatu i kredytu.

Cena moich kos:

długość	75	80	85	90	95	100	105	110	115	120	125	130
w zł.	7.50	8.00	8.50	9.00	10.00	11.00	12.00	13.00	14.00	15.00	16.00	16.50

Stosowne młotki i bakki à 1.50 zł. Pierścienie z dwiema śrubami 1.00 zł. Pierścienie z jedną śrubą 0.50 zł. Bańki blaszane do oseków 0.70 zł. Oseki od 20 do 80 gr.

Przy zamówieniach wyżej 4 sztuk porto i opakowanie darmo.

Adresować proszę:

Kosa Pomorska Wł. Leśniewski,
 Tel. Pelplin 27. Kursztyn p. Pelplin Tel. Pelplin 27.
 Dawniej Pleszewski Przemysł.

NA RATY: Ubiory męskie i damskie na spłaty tygodniowe lub miesięczne, poleca
M. Cwejko, Warszawa, ul. Złota 26 m. 12
 Pracownia na miejscu! tel. 187-65.

Nie na raz sztuka. Obuwie na raty
 Kto raz kupi w firmie „**BON-TON**“ Marszałkowska 34 (w podwórzu)
 Ten nie tylko pozostanie stałym klientem lecz rozpowszechni wśród swoich znajomych, że jest to jedyne źródło nabycia trwałego i wygodnego obuwia na najdogodniejszych warunkach, **gdy oszczędzając około 35 gr.** dziennie może być staie zaopatrzoną w trwałe obuwie.
Na składzie duży wybór płóciennego, zagranicznego obuwia oraz tenisowego.

Na Raty bez zaliczki na 4 miesiące ZEGARY
 ścienne, zagarki, obrączki ślubne. Kolczyki i pierścionki.
 Zegarmistrz **GUTMACHER,**
 Smocza 21 mieszkania 23 róg Dzielnej.

ZĘBY sztuczne, przeróbka starych zębów, reparaція na poczekaniu, korony. Leczenie, plombowanie. Usuwanie bezbolesne. Urzędnikom państwowym i robotnikom znaczne ustępstwa, warunki dogodne, gwarancja. **Marszałkowska 123-10** wprost bramy I piętro.

OGŁOSZENIA DROBNE.

FOTOGRAFUJECIE SIĘ u „Leonara“. Nowy-Swiat 21. 6 fotografií retuszowanych od zł. 1.50, 12—2.00. Portrety wykwalifikowane.

M. Maszyny do szycia „Helvetia“ do szycia „Helvetia“ wszelkich światłow uszane są do nabycia na dogodnych warunkach w Domu Agentur. Nahuma Halbersztada w składzie kons. Pawia 41. Telef. 411-72, 176-01 i 297-43.

Fotografujecie się u Bolesława Zająca Nowy-Swiat 61. 6 fotogr. retuszowanych 2 zł., 12 fotogr. 3 zł. Portrety tanio.

Maszyny do szycia „Kaspryckiego“ uznane za najlepsze od lat 45. Nagrodzone wielkimi złotymi medalami. Ulepszone bębnowe z aparatem do haftu i różne. Tanio — Hurt—Gotówka—Raty. Hurtowe składy fabryczne „The Kasprycki Company“ Warszawa, Marszałkowska 153 telefon 104 51. Chłodna 28, telefon 113-51. Oddziały: Częstochowa, Aleja 43. Kielce, Sienkiewicza 31. Lublin, Szpitalna 17. Prowincja zamawiać może listownie w Warszawie.

Na dogodnych warunkach potrzebni chłopcy z własnymi wózkami do sprzedaży ulicznej artykułu spożywczego. Władomość: Nowy-Swiat 57 „Polaris“ 9—12 pp.

OTOMANY pluszowej dywanowej od 80 złotych i kożetki od 40 złotych. Robota gwarantowana na dobrych warunkach i duży wybór, poleca Zakład tapicerski, S-to-Krzyska 46 róg Marszałkowskiej w podwórzu.

Odznaczona Nagrodami Sztuczna Cerownia garderoby, szali, dywanów, killimów i pałt gumowych do niepoznania—Koszykowa 65—4 (parterfront). Telefon 206-38.

ODCISKI bezboleśnie usuwa przez noc pasta roślinna „Radol“, cena zlot. 3. Sprzedaż do 10 wieczór u wynalazcy Enologa, Józefa Kempnera, Pańska 59, m. 1, front.

Potrzebna bielizniarka zdolna z krojem do bielizny damskiej i męskiej—Leszno 104 m. 69.

Sprzedam Fabrykę Kapeluszy lub przyjmę wspólnika—w Włocławku w najlepszym centrum—Mokotowska 27 m. 24

XVI rupturę największych rozmiarów wstrzymuje skutecznie bandaż Blażewicza. Chmiel na 16.

25 złotych pałta damskie angielskie—sprzedaje. Leszno 36—29.

Najlepszą, wszechświatowo uznaną **MASZYNĄ DO SZYCIA** jest **„HELVETIA“**
 Najnowszy system. Najlepsza konstrukcja. Jeneralny reprezentant
Nachum HALBERSTADT, Warszawa Ogrodowa 26.
 Skład **Pawia 41.** Telef. 411-72, 176-01 i 297-43. Sprzedaż za gotówkę i długoterminowe raty.

NA RATY! Najdogodniejsze warunki!
 Wykwintne okrycia i kostjomy damskie. Pałta jedwabne. Ubiory i pałta gabardinowe męskie.
Złota Nr. 16 m. 29

MEBLE używane w wielkim wyborze polecamy tanio, życzącym ratami.
SOLNA 18 m. 4.

SUDORYN (w pudełkach z sitkiem)
 Jedyńy wypróbowany środek usuwający bezpowrotnie **Pot i niemiłą woń z rąk, nóg i pach.**
 Laborat. Chem. Farmac. „**Ap. Kowalski**“, Warszawa.
 Laboratorium Rymarska 14. **D-ra ch. E. PROSA** ANALIZY Krwi (syfilis) moczu i in. od 10—315—8.

Persil niedościgniony środek do prania
Oszczędność pracy, tanie pranie, bielizna znakomitej bieli. Tylko w znanem opakowaniu.

PALACE Ostatnie dni **PRISCILLA DEAN** najświetniejsza gwiazda ekranów amerykańskich, niezapomniana „Dziewica ze Stambułu“ w swej najnowszej wspaniałej kreacji, jako **„BIAŁA NIEWOLNICA“** oraz „Dlaczego żyć z własną żoną“ ucieleszna 6-cio aktowa farsa! **Przygody cowboya** w wytwórni filmowej